PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XII Nr 3 (1128) | Warszawa, piątek, 6 stycznia 1956 r. | Cena 50 gr

Hokeiści CWKS bezkonkurencyjni

Górnik Stalinogród pokonany 6:2

WARSZAWA 5.1. CWKS Warszawa — Górnik Stalinogród 6:2 (2:1, 2:0, 2:1). Bramki zdobyli dla wojskowych Palus i Wróbel III — po 2, oraz Kurek i Olczyk; dla Górnika Skarzyński i Gansiniec. Sędziowali Wujek (W-wa) i Bielecki (Kr.). Widzów ponad 3000.

CWKS: Koczab, Olczyk, Bromowicz, Wiecek, Chodakowski, Kurek, Palus, Janiczko, Wróbel III, Czech, Gosztyła, Maselko, Trojanowski, Jeżak.

Górnik: Stachoń, Gburek, Klys, Peczek, Trólca, Wróbel II, Skarżyński, Gansiniec, Zawadzki, Ogórczyk, Burek.

Pierwszy tegoroczny pojedynek dwóch naszych czołowych zespołów CWKS i Górnika zakończył się zdecydowanym zwycięstwem mistrza Polski 6:2.

Drużyna wojskowych górowała nad swym przeciwnikiem nie tylko techniką, ale co najważniejsze zgraniem i szybkością. I tercja upłynęła pod znakiem nerwowej gry zawodników obu drużyn. Akcje co chwilę rwały się i przeprowadzane były w słabym tempie.

Dokończenie na str. 3

Udany start Polek w konkurencjach alpejskich

Sensacyjne zwycięstwo Niemki Lanig

Slalom-gigant w Grindelwald miał nieoczekiwany przebieg

GRINDELWALD, 5.1 (tel. wł.). Na zboczu First pod Grindelwald rozegrano w czwartek pierwszą konkurencję zjazdową w ramach międzynarodowych zawodów kobiet — slalom gigant. Konkurencja była niemal w pełni olimpijska. Startowało 75 zawodniczek z 15 państw: NRF, Włoch, Szwajcarii, Austrii, Francji, Polski, ZSRR, USA, Anglii, Saary, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Belgii i Australii.

— Trasa slalomu — relacjonuje trener Dziedzic — miała długość ponad 1800 m przy różnicy poziomu ok. 300 m. Na trasie ustawiono 37 bramek. Konkurencja ta obfitowała w wiele niespodzianek, a zaczęło się od... fotokomórki, która zaczęła „nawalać". Początkowo rejestrowała dobrze, potem jednak zaczęły się zabawne nieporozumienia. I tak np. Marysia Daniel uzyskała czas lepszy od Kowalskiej i Grocholskiej. Sęk w tym, że po piątej zawodniczce na trasie komórka zaczęła rejestrować z opóźnieniem 0,5 sek. a po dwudziestej miała spóźnienia... 14 sekund! Całe szczęście, że łapano czasy również na ręczne stopery i wszystko oczywiście „wyprostowano"...

— Ale wracając do przebiegu konkurencji — trzeba podkreślić, że stała na wysokim poziomie. Narciarstwo alpejskie kobiet poszło znów sporo naprzód, czołówka wyrównała się bardzo, a dowodem tego może być, że 1 zawodniczkę od 43 dzieliło na mecie tylko 13 sekund, a pierwsza dziesiątka zmieściła się w niecałych 4 sekundach!

— Największą oczywiście niespodzianką było zwycięstwo Niemki Lanig i to dość wyraźne. Trzeba tu jednak zaraz dodać, że mimo zwycięstwa Lanig — szlagierem było tu trzecie miejsce Szwajcarki Berthod, gdyż miała ona w tym biegu na jednej z bramek leśnych upadek. A mimo to była trzecia! Gdyby bieg ustała — zwycięstwo Berthod byłoby bezsporne. Szwajcarka jest w wielkiej formie, sądzę, że bez upadku pokonałaby drugą na mecie, to znaczy Lanig, co najmniej o 3 sekundy.

— I właściwie nie wiadomo, które niespodzianki jeszcze wymienić. Czy te, że pierwsza Austriaczka Hochleitner mimo bardzo dobrej jazdy uplasowała się dopiero na czwartej pozycji, czy też odległe miejsca Amerykanek Rodolph i Mead Lawrence, o których wysokiej formie wiele się mówiło.

— Zanim powiem o Polkach — jeszcze jedna sensacyjna wiadomość. **Dla niektórych była to nawet niespodzianka największego kalibru: wysokie umiejętności zawodniczki radzieckiej Sidorowej, która uplasowała się na 10-11 miejscu wraz z Austriaczką Hofherr. Sidorowa przejechała całą trasę bezbłędnie, może tylko nieco za ostrożnie.** Na pewno nie pokazała wszystkich umiejętności.

— Lecz teraz już mówię o naszych zawodniczkach. Muszę przyznać, że z wyników jestem zadowolony. Obie tj. Grocholska i Kowalska losowane były w I grupie, wraz z najlepszymi i miały numery startowe — Kowalska 13 a Grocholska 18. Daniel miała numer 42.

— Trzynasty numer Kowalskiej okazał się tym razem dość szczęśliwy, bo zarówno ona jak i Grocholska pojechały zupełnie dobrze. Tak jak umawialiśmy się przed startem — uważnie, w miarę szybko i odważnie, ale bez szarżowania. Obie trasę całą ustały i to zupełnie pewnie, zajmując wraz z Francuzką Thiolliere w jednakowym czasie miejsca od 13 do 15. Od zwyciężczyni „dostały" za ledwie po 4,3 sekundy w ubiegłym roku różnica czasu do pierwszej wynosiła około 10 sekund. W czwartek 10 sekund do Lanig przegrała natomiast Marysia Daniel, która jak na swój pierwszy poważny start pojechała zupełnie poprawnie, zajmując 39 miejsce na 66, które konkurencje ukończyły.

— W sumie uważałbym ten przedolimpijski debiut za udany, warto tu bowiem dodać, że za Kowalską i Grocholską uplasowało się wiele międzynarodowych sław, mimo że były bez upadku. I tak Amerykanka Rodolph była 16, Niemki Reichert i Buchner 18 i 20, 21 — medalistka z Oslo Mead Lawrence (USA) i 24 Francuzka Agnel. Węgierka Szendredi była dopiero 42.

— W piątek, o 9 rano mamy slalom specjalny.

WYNIKI

1. Lanig (NRF) 1.59,5; 2. Minuzzo (Wł.) — 2.00,0; 3. Berthod (Szwajc) — 2.00,5; 4. Hochleitner (Austria) — 2.01,7; 5. Neuviere (Fr.) — 2.01,8; 6. i 7. Gloser (NRF), Seltsam (NRF) — 2.01,9; 8. Dänzer (Szwajc) — 2.02,1; 9. Frond (Fr.) — 2.03,0; 10-11. Hofherr (Aust.), Sidorowa (ZSRR) — 2.03,4; 12. Sperl (NRF) — 2.03,6; 13-15. Kowalska i Grocholska (Polska), Thiolliere (Fr.) — 2.03,8; 16 Rodolph (USA) — 2.04,0; 39. Daniel-Gąsienica (Polska) — 2.09,9.

S. Dziedzic

Przed rokiem w międzynarodowych zawodach w Grindelwald Szwajcarka Madeleine Berthod należała do najlepszych. W slalomie i slalomie-gigancie była druga, w biegu zjazdowym (na zdjęciu) zajęła pierwsze miejsce. Również i w tym roku Berthod wykazała doskonałą formę, zajmując w Grindelwald, mimo upadku, 3 miejsce. Fot. CAF

Sekretarz ZG ZMP J. Szydlak wysuwa kandydatury w konkursie Przeglądu

— Moja lista 10 najlepszych? Całej dziesiątki nie wytypuję, powiem tylko, kogo w niej chciałbym widzieć. Pierwsze miejsce przyznaję Chromikowi — za jego wyniki i za skromność. Nikt mu przecież nie może zarzucić tego, że się pcha na afisz, chociaż ma ku temu podstawę. Z tych samych mniej więcej powodów na drugie miejsce proponuję Kocerkę, który miał w tym sezonie wyjątkowe sukcesy. Trzecie miejsce oddaję Sidle za doskonałe wyniki w oszczepie.

— A dalej?

— Dalej już nie wyznaczam miejsc, podam tylko kilka nazwisk. A więc uważam, że powinna znaleźć się w pierwszej dziesiątce Kusiołówna, chociaż prawdopodobnie 99 proc. uczestników konkursu nie zgodzi się ze mną. Trzeba jednak przyznać, że jest ona najpracowitsza z naszych zawodniczek. Z piłkarzy pragnąłbym widzieć na liście Cieślika i to nie tylko za dziesięć lat utrzymania się w reprezentacji, lecz także za ofiarną pracę z młodzieżą piłkarską.

— A z bokserów?

— Oczywiście Drogosz, który od długiego czasu nie przegrał żadnego spotkania. Poza tym zasługuje na miejsce wśród dziesięciu najlepszych Gremlowski, który wiele lat utrzymuje się w formie i stale poprawia wyniki. No i wreszcie Wiśniowska — wprawdzie łucznictwo nie jest zbyt popularną dyscypliną sportu, ale przecież mistrzostwo świata to nie byle co. Poza tym na II MISM zdobyła maksymalną chyba ilość medali. Jednym słowem, zasługuje na to wyróżnienie.

— To już wszyscy?

— Na razie tak. Z trenerów proponuję Stamma na pierwszym miejscu i Szelesta na drugim.

— Dlaczego taka kolejność?

— Uważam, że Stamm ma wśród trenerów największe zasługi dla naszego sportu. On właśnie z polskiego pięściarstwa zrobił pięściarstwo europejskie. Wychował liczny zespół młodych bokserów, dzięki czemu mamy w tej chwili parę mocnych reprezentacji. Poza tym trzeba wziąć pod uwagę jego olbrzymią popularność za granicą — nazwisko Stamma znają prawie wszyscy kibice i fachowcy boksu w całej Europie.

— Kogo jeszcze proponujecie?

— Trenera Chromika — Vorreitera i wychowawcę naszych szermierzy Keveya. To wszystko.

— A zespoły?

— Przede wszystkim Stal Sosnowiec — drużyna, która w ciągu roku potrafiła z beniaminka zostać wicemistrzem ligi. Pragnę też podkreślić wielką rolę tego zespołu w cementowaniu jedności Śląska i Zagłębia. Stali sosnowieckiej kibicują dziś obie te zwaśnione niegdyś dzielnice.

Rozmawiała M. N.

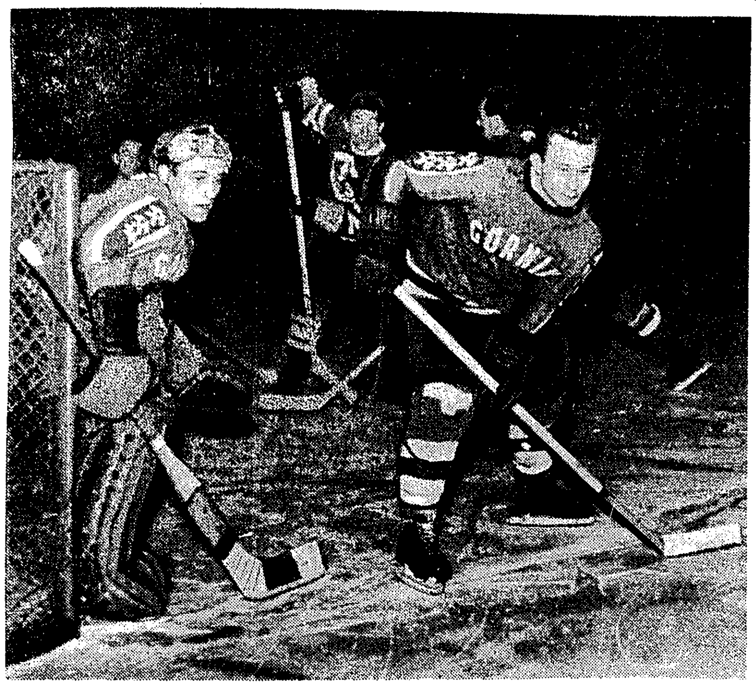

Pod bramką Stachonia ze stalinogrodzkiego Górnika bywało często bardzo gorąco podczas meczu z CWKS o prymat w naszym hokeju. U góry Stachoń i Pęczek przyczajeni, oczekują na wyjaśnienie sytuacji, a Zawadzki blokuje Gosztylę. U dołu Stachoń kijem zatrzymał strzał, a Trojanowski czatuje na dobitkę.

Fot. E. Warmiński

Skład Francji na mecz gimnastyczny z Polską

PARYŻ, 5.1 (tel. wł.) Gimnastyczna Federacja Francuska ustaliła skład reprezentacji Francji na spotkanie z Polską 28—29 stycznia w Paryżu w sali Stade Coubertin: mężczyźni — **Mathiot, Gillou, Dot, Changeat, Champliau, Prevost;** kobiety — **Sicot, Dieudonne, Demortiere, Brossard, Rossi, Gorsky.** Skład został ustalony po kilkunastodniowym zgrupowaniu treningowym.

R. M.

Zofia Krzeptowska w swym pierwszym międzynarodowym starcie przedolimpijskim wykazała doskonałą formę. W biegu na 10 km w Grindelwald (Szwajcaria), Krzeptowska przegrała tylko z zawodniczkami radzieckimi, zwyciężając 30 pozostałych przeciwniczek, m. in. wszystkie Czechosłowaczki. Fot. CAF

W piątek skoczkowie nasi startują w Innsbrucku

INNSBRUCK, 5.1. (tel. wł.). A więc sprawa została ostatecznie przesądzona — rozpoczął swą relację trener Kozdruń. — Piątkowy konkurs skoków odbędzie się jednak nie w Seefeld, gdzie cały czas trenowaliśmy, lecz na Berg Isel w Innsbrucku. Przez całą środę i czwartek zwożono tu z okolicy śnieg, wykładano rozbieg i zeskok, polewano, aby osiadł itd. Słyszałem że kosztowało to organizatorów około 50 tys. szylingów. Sądzę, że im się to jednak wszystko zwróci, gdyż zainteresowanie konkursem jest bardzo duże a ceny biletów — po 10 szylingów — dość słone.

— Choć skocznia, na której w piątek po południu odbędzie się konkurs jest dla naszych zawodników nieznana, jednak wszyscy skakać będą z równymi szansami, gdyż dotychczas nikt na niej nie trenował. W piątek przed obiadem wszyscy za to będą mogli oddać po 2 skoki treningowe i to wszystko.

— Ostatecznie w konkursie weźmie udział 43 skoczków: 6 reprezentantów ZSRR 6 Czechosłowaków, 6 Jugosłowian, 10 skoczków NRF, 7 Austriaków, 3 zawodników NRD i cała piątka Polaków.

— Konkurencja będzie silna. Faworytem jest Glass (NRD); jednak szanse na zwycięstwo ma wielu innych jak: Slamow i Szanadze (ZSRR) Jugosłowianie Polda i Rogelij, dalej Bolkart i Weiler (NRF) no i oczywiście Austriacy ze Stelnegerem, zwycięzcą Memoriału Czecha na czele. Skakać będzie również ze znanych stary Sepp Bradl, Brutscher (4 w Oslo) i Kamieński, lecz na treningach nie wykazali oni wysokiej formy. Z Czechosłowaków szanse mieć może tylko Remza i Suhlik, Jebavy i Felix podczas treningów skakali niepewnie.

— A Habersatter, który miał we wtorek najdłuższy skok na treningu? — pytamy.

— Niestety w środę na treningu rozbił się bardzo poważnie. Był to dziwny upadek, bo skok był udany, lądowanie też i Austriakiem rzuciło dopiero na samym dole wybiegu... Efekt: wstrząs mózgu...

— Konkurs odbędzie się bez skoczków fińskich i norweskich.

— Jakie jest samopoczucie wśród naszych zawodników przed konkursem?

— Na ogół dobre. Wszyscy postanowili skakać na całego, na ostatnim treningu Tajner i Daniel Gąsienica mieli po 82 metry Sieczka — 80,5 Wieczorek — 79 a Węgrzynkiewicz — 76. Skocznia w Innsbrucku jest zupełnie podobna do tej na której skakaliśmy w Seefeld, nieco tylko mniejsza jej rekord wynosi 79,5 metra.

M. Kozdruń

Mistrzyni świata z Falun — Kozyrewa szykuje na Cortinę znów doskonałą formę. W środę, w biegu na 10 km w Grindelwald zajęła 2 miejsce, tracąc tylko 23 sekundy do swej rodaczki — Jeroszyny. Fot. CAF

„Olimpijski" Konkurs PKOl

Komisja Konkursów PKOl organizuje w styczniu XIII z kolei konkurs na odgadnięcie wyników spotkań hokejowych, które rozegrane zostaną w ramach turnieju olimpijskiego w Cortinie.

Konkurs obejmować będzie 12 meczów. Zestawienie par podane zostanie do wiadomości natychmiast po rozlosowaniu turnieju przez Komitet Organizacyjny Igrzysk w Cortinie, które przewidziane jest na dzień 8 bm.

Rekord świata Chromika zatwierdzony

LONDYN. Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła ostatnio 32 rekordy świata poprawione w ub. roku. Wśród nich jest też rekord Chromika w biegu na 3 km z przeszkodami — 8.40,2 pobity we wrześniu w Budapeszcie. Zatwierdzono również dwa rekordy świata ustalone podczas Festiwalu w Warszawie: Kriwonosowa w młocie 64.31 i Strickland (Australia) w biegu na 100 m 11,3.

Z interesujących pozycji na nowej liście rekordzistów wymienić również należy rekord Helda (USA) w oszczepie — 81,75 ustanowiony w maju ub. r. w Modesto (Kalifornia), pięć rekordów Iharosa: 2 mile (8.33,4), 3 mile (13.14,2), 1500 m (3.40,8), 3000 m (7.55,6) i 5000 m (13.40,6) oraz wyniki Jonesa (USA) 400 m — 45,4, Moensa (Belgia) 800 m — 1.45,7 Boysena (Norwegia) i Rozsavoelgyi (Węgry) — 1000 m 1.19,0 Rozsavoelgyi 2000 m 5.02,0, sztafety Honvedu 4 X 1500 m 15.14,8 i Johnsona (USA) w 10-boju 7.985 pkt.

W konkurencjach kobiet oprócz rekordu Strickland zatwierdzono 5 dalszych rekordów, pobitych przez zawodniczki radzieckie: 80 m ppł. — Jermolenko 10,8, skok w dal (wyrównany) Winogradowa 6,28, kula — Zybina 16,29, 3 x 800 m ZSRR 6.27,6 i 5-bój Czudina 4.750 pkt.

Robotnicy na stadionie w Melbourne grożą strajkiem

MELBOURNE 5.1 (Obsł. wł.). Sekretarz Generalny Związku Zawodowego Robotników Budowlanych zakomunikował zarządowi budowy stadionu olimpijskiego, że robotnicy zatrudnieni przy budowie głównej trybuny muszą otrzymać dodatkową zapłatę, w przeciwnym bowiem razie trybuny nie będą gotowe na czerwiec tak jak to było początkowo przewidziane. Zarząd budowy stadionu zwrócił się z kolei do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich z prośbą o natychmiastową dotację równowartości 50 milionów franków francuskich, żeby móc uruchomić niezwłocznie dalsze prace.

R. M.

W Krynicy wysiłkiem miejscowych działaczy sportowych i społeczeństwa wybudowano piękne lodowisko, które w każdej chwili może zostać przystosowane do potrzeb lodowiska sztucznego. Fot. CAF

Sidło, Szelest i Stal na czele kandydatur Jerzego Putramenta w konkursie na najlepszych w 1955 r.

— Czy mógłby Pan zapoznać naszych Czytelników z nazwiskami swoich kandydatów na listę 10 najlepszych sportowców polskich w 1955 roku?

— Bardzo chętnie. Więc przede wszystkim całkowicie przekonała mnie wypowiedź Zygmunta Głuszka w poprzednim numerze Przeglądu i pierwsze miejsce przyznaję Sidle. Fakt, że nie przegrał w ubiegłym roku żadnego spotkania w kraju i za granicą i że jest bezsprzecznie oszczepnikiem najwyższej klasy światowej. Na drugie miejsce proponuję Drogosza, który również nie przegrał żadnej walki. Zaraz, a może coś przegrał?

— Nie przegrał.

— No, właśnie. Trzecie miejsce oddaję Chromikowi, chyba nie trzeba uzasadniać. Myślę, że teraz wypadałoby jakąś kobietę — oczywiście Szemplińską.

— Na czwartym miejscu?

— Hm, to rzeczywiście dosyć wysoko.

Aha, zapomniałem o Kocerce. Oczywiście czwarte miejsce należy się naszemu skiffiście, który miał tak doskonały sezon. Ale na piątym miejscu to już Szemplińska. Za to, że woziła szybowcem premiera Nehru. Proszę to koniecznie napisać.

— Napiszę. A dalej?

— Głuszek agituje za Rutem, ale jakoś mnie to nie przekonało. Chyba, że gdzieś dalej. A teraz coś z szermierki — Zabłocki. Siódme miejsce natomiast oddaję skoczkowi Grabowskiemu. Pamiętam go jeszcze z 1952 r. i mam dla niego duże uznanie — jedyny, który potrafił zrobić to, co po francusku nazywa się „retour", wie pani, po tej kontuzji. Chyba zasługuje na względy?

— Oczywiście.

— Dalej chciałbym widzieć w 10-ce Adamczyka. Imponuje mi, że tyle lat potrafi utrzymać się w formie i ciągle poprawia wyniki. Poza tym to bardzo miły chłopak. Które to już mamy miejsce?

— Dziewiąte.

— Słusznie. Więc na dziewiątym Cieślik — ze względu na długotrwałość w reprezentacji, no i pewną klasę, jaką przedstawia. Dziesiąte miejsce natomiast przeznaczam dla Gremlowskiego, również za to, że od tylu lat utrzymuje się w czołówce i stale robi postępy. Przecież miał w tym sezonie całkiem niezłe czasy. 4:30 z czymś... ile on tam miał?

— 4:39,8.

— O, właśnie. Należy mu się miejsce wśród dziesięciu najlepszych chociażby za to, że przy swej wysokiej klasie nie ma wody sodowej w głowie. A więc mamy już całą listę. Oczywiście w tym moim typowaniu, dużą rolę grają osobiste sympatie, ale to chyba wolno.

— To może jeszcze trenerów...

— Dobrze. A więc pierwszy Szelest — za Sidlę i resztę oszczepników. Przecież wychował już cały zastęp chłopców i dziewcząt. Na drugim miejscu Stamm — to nie wymaga chyba komentarzy. Dalej Mulak i Kevey. Zastanawia mnie tylko piąte miejsce. Aha, wiem — trener sosnowieckiej Stali — Dudek. Za to, że potrafił wychować zgrany i dobry technicznie zespół. Podkreślam — wychować, a nie przekupić i pozbierać z całej Polski. Mamy już i trenerów. Jeszcze coś?

— Tak, zespoły.

— No, tu już nie jestem mocny. W każdym razie pragnę widzieć wśród pięciu najlepszych zespołów drużynę Stali Sosnowiec, która w odróżnieniu od innych, czasem lepiej od niej sytuowanych w tabeli ligowej zespołów, nie przechwytuje graczy z innych drużyn. Więcej na temat zespołów nic nie mogę powiedzieć. Ale może to wystarczy?

— Owszem, dziękuję bardzo.

Rozmawiała M. N.

Roman Lisowski

Czy naprawdę istnieje tajemnica zwycięstw gospodarzy w meczach bokserskich

KORZYSTAJĄC z okazji, jaką stworzył redaktor Zmarzlik swym artykułem „Reflektorem po ringach" — Przegląd Sportowy nr 128 z dnia 21.12.1955 na temat tajemnicy wyników meczów bokserskich o mistrzostwo I i II ligi, wygrywanych w lwiej części przez gospodarzy, pragnę wypowiedzieć się na ten temat.

Sam artykuł jak i dochodzące do mnie głosy przede wszystkim wzbudzają podejrzliwość w stosunku do sędziów, którzy jakoby pod presją publiczności miejscowej przesądzali wyniki na korzyść zawodników miejscowych.

Zanim przeanalizuję sprawy sędziowskie, pragnę przypomnieć stare prawdy i wieloletnie doświadczenia wszystkich dyscyplin sportowych. Własne boisko czy ring, własna publiczność wpływają na dobre samopoczucie zawodnika. Gorący doping własnej publiczności powoduje, że zawodnik zdobywa się na większy wysiłek i większą szybkość.

GOŚCIE Z GÓRY POSZKODOWANI

I odwrotna strona medalu — drużyna czy zawodnicy, na których odbijają się trudy podróży — niejednokrotnie kilkunastogodzinnej, nieuregulowane w podróży posiłki, napięta atmosfera, często nieżyczliwa i szowinistyczna publiczność, stwarzają warunki niesprzyjające do wykazania normalnej formy, nie mówiąc już o zwycięstwie nad dobrze usposobionym na swym terenie przeciwnikiem.

Wymieniona przyczyny mobilizują doświadczonych działaczy — co się da zauważyć szczególniej na zawodach międzynarodowych — do troskliwej organizacji warunków podróży, kuchni, aklimatyzacji itp. Oczywiście, że w takich ramach nie można stosować tych udogodnień w normalnych rozgrywkach krajowych.

To są przyczyny ogólne. A jakie dodatkowe elementy utrudniają utrzymanie formy u bokserów rozgrywających zawody na terenie obcym?

Pamiętajmy, że w boksie dochodzi jeszcze jeden bardzo ważny element — obcy innym dyscyplinom sportowym, który w przeważających wypadkach jest decydującym w utrzymaniu zadowalającej formy u zawodnika — waga. Rozpiętość wagi między poszczególnymi kategoriami — szczególnie obecnie przy 10 kategoriach — jest stosunkowo mała i wynosi przeciętnie 2,5 kg.

Trudno wymarzyć sobie, aby zawodnik ustabilizował się po środku limitu i nie miał żadnej trudności przy utrzymaniu swej kategorii.

Bokser zawsze żyje za pan brat z wagą i jest jej codziennym klientem. Zmiana normalnych warunków domowych na kilkunastogodzinną podróż ma niewątpliwie wpływ na utrzymanie wagi. Toteż jesteśmy często świadkami jak na dwie godziny przed startem, trener przy pomocy gorących kąpieli w hotelu, skakanek itp. reguluje wagę swym zawodnikom.

Czy wobec tego można wymagać od tego zawodnika normalnej jego formy? Czy przy swych obiektywnie zmniejszonych szansach ma on te same szanse na zwycięstwo co i jego przeciwnik? Tym bardziej, że jak obserwujemy, drużyny bokserskie I ligi, włączając nawet niejednokrotnego mistrza drużynowego Polski CWKS, są dość wyrównane. W tych warunkach wystarczy lepsze samopoczucie jednego z zawodników, aby przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

To byłyby znane i obiektywne przyczyny zwycięstw gospodarzy. Przechodząc do analizy pracy sędziów urzędujących na zawodach i mających bezpośredni wpływ na wynik, pragnę krótko omówić w pierwszym rzędzie pracę sędziów punktowych.

CZY NIEJEDNOGŁOŚNIE TO ZNACZY ŹLE

Bardzo często spotykamy się z krytyką publiczności przy ogłaszaniu poszczególnych wyników, które punktowo różnią się od siebie. Sędziowie mają obowiązek — oceniać tylko te elementy walki, które dokładnie zaobserwowali. Oczywiście, że akcje, które rozgrywają się w ringu — nie zawsze widziane są jednakowo przez wszystkich trzech sędziów, którzy obserwują je z różnych stron ringu. Niejedna bardzo wartościowa akcja, która może nawet decydować o wyniku może być niedostrzeżona przez sędziego, który nie ma możliwości jej dokładnie zobaczyć.

W sumie jednak — zasada punktowania przez trzech sędziów wyklucza prawie zupełnie możliwości złego wytypowania niewłaściwego zwycięzcy.

Zenon Stefaniuk w walce z Jugosłowianinem Radanowiczem na mistrzostwach Europy w Berlinie. Fot. CAF

Najwięcej różnych zdań na temat wyników powstaje przy walce o przebiegu bardzo wyrównanym, gdzie zwycięstwo jednego z zawodników jest minimalne. Wtedy na widowni tworzą się dwa obozy: jeden b. nieliczny, złożony z zainteresowanego zwycięstwem kierownictwa i drugi zadowolony lub awanturujący się, zależnie od zwycięstwa lub przegrania przez zawodnika miejscowego.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że boks, którego wyników nie można mierzyć ani centymetrem ani stoperem jest jedną z najtrudniejszych dyscyplin sportowych. Brak takiego dotykalnego argumentu powoduje niekończące się dyskusje i wątpliwości.

I co tutaj decyduje? Przede wszystkim fachowość sędziego, jego bezstronność i świadomość swojej roli.

W RĘKACH ARBITRA

Zanim przejdę do szczegółów fachowości sędziów — pragnę powiedzieć o jeszcze jednej osobie, która ma decydujący wpływ na wynik — o arbitrze ringowym i jego pracy.

Wrócę tu trochę do historji.

Przed pięcioma laty, Sekcja Boksu GKKF szukając dróg wyeliminowania na naszych ringach fauli, które były przyczyną częstych wypadków, rozcięć łuków brwiowych i innych poważnych nieraz kontuzji, a w imprezach za granicą ostrzeżeń, które miały decydujący wpływ na porażki naszych bokserów — postanowiła wprowadzić bardzo ostry sposób sędziowania — eliminujący w zarodku możliwość fauli.

Dzięki ofiarnej pracy wyszkoleniowej trenerów, pięściarstwo nasze z roku na rok robiło postępy techniczne. **Na Olimpiadzie w Helsinkach żadna reprezentacja nie mogła poszczycić się takim sukcesem jak drużyna polska, której zawodnicy otrzymali w sumie dwa ostrzeżenia.**

Podobne sukcesy towarzyszą nam w dalszych imprezach międzynarodowych. W związku z przeciętnie dobrym wyszkoleniem naszych pięściarzy, sposób patrzenia przez ringowego na faule nabrał innego aspektu.

Dlaczego o tym piszę? Gdyż jeśli mogą być jakiekolwiek zarzuty to przede wszystkim do ringowego, którego wpływ na przebieg walki jest niewątpliwy.

Publiczność, która przez szereg lat obserwowała tzw. ostre sędziowanie ringowego została przeczulona na temat pozycji głowy boksera, tzw. „podwójnej gardy" itp. I okrzyki „głowa panie sędzio" należą do stałego repertuaru widowni. Oczywiście bardzo rzadko widzi się to samo przewinienie u własnego zawodnika.

Dla przykładu wspomnę o meczu, który sam sędziowałem w Kaliszu. Publiczność od początku walk wykorzystywała każdą dosłownie okazję i ciągle niesłusznie widziała faule u zawodników gości. Okrzykom nie było końca i o dziwo cisza zapanowała od chwili, kiedy gospodarze po 8 walkach zapewnili sobie zwycięski wynik. A więc sprawa nacisku w postaci okrzyków przeciw sędziom jest problemem z którym musimy walczyć.

Czy przez to chcę udowodnić, że wina leży tylko po jednej stronie? Starałem się przedstawić trudną atmosferę z jaką spotykają się sędziowie na zawodach. Bywa przecież, że któryś z sędziów ugnie się może pod naciskiem sali, ale na pewno to będą jedynie bardzo nieliczne wypadki, które są przez Kolegium Sędziów piętnowane. Przyjemniej jest sędziować otrzymując co chwila oklaski od zadowolonej publiczności za udzieloną uwagę czy ostrzeżenia zawodnikowi gości, niż gwizdy za zwróconą uwagę zawodnikowi gospodarzy, ale to byłaby taka przyjemność, która równałaby się świadomemu i bezkarnemu fałszerstwu.

ABY BYŁO LEPIEJ

Jakimi środkami walczy Kolegium Sędziów GKKF, o to aby podnieść poziom fachowy naszych sędziów? Przede wszystkim przez szkolenie. W ostatnich trzech latach zrobiliśmy duży wysiłek nad doszkalaniem sędziów starszych stażem jak i wyrastające w WKKF-ach młodsze kadry.

Rokrocznie odbywają się skoszarowane kursy na których wprowadza się wszystkie doświadczenia z turniejów olimpijskich, mistrzostw Europy itp. Wprowadziliśmy po każdych zawodach dyskusje i analizę wyników z udziałem wszystkich znajdujących się na sali sędziów. Wprowadziliśmy specjalne całoroczne programy szkoleniowe na szczeblu WKKF. W Kolegium Sędziowskim GKKF pracuje Referat Analizy, który na podstawie raportu delegata Kom. Sport. i Sędziowskiej protokółu i kart punktowych szczegółowo analizuje każde zawody oceniając formę sędziów. Pracujemy usilnie nad ufachowieniem sędziów ringowych nad wyłapywaniem nie tylko samego faulu, ale i przyczyny. To się tyczy również sędziów punktowych. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że sytuacja jest coraz lepsza.

Dzisiaj trenerzy, którzy najbardziej przeżywają klęski swoich pupilów stwierdzają duży postęp w dziedzinie sędziowania. Oczywiście, że mamy dużo większe wymagania i wraz ze wzrostem naszego boksu będziemy dalej pracować nad wyeliminowaniem tego co nie jest jeszcze dostatecznie dobre.

Obecnie należy życzyć, aby obie strony pracowały nad sobą — sędziowie nad swoją formą i jeszcze wyższym poziomem fachowym, a kibice boksu nad wyeliminowaniem szowinizmu i nad poznaniem problemów boksu z bliska, co w dzisiejszych warunkach jest do urzeczywistnienia.

O wyższy poziom sędziowania w boksie

Trzy dni radzili w Zakopanem przewodniczący komisji sędziów boksu i referenci wyszkolenia nad osiągniętymi wynikami w 1955 roku oraz nad planem, metodami i terminami szkolenia w roku bieżącym.

Szeroka dyskusja jaka towarzyszyła każdemu ze złożonych sprawozdań dowiodła jak wielką wagę przywiązują zebrani do problemu podniesienia poziomu sędziowania w boksie. Dopiero z końcowych wypowiedzi delegatów ustalić można było jak wielkie znaczenie miała narada szczególnie dla województw, w których brak dostatecznej ilości aktywu sportowego, względnie dla takich ośrodków gdzie boks słabo się rozwija.

Ogólne zainteresowanie wzbudziły sprawozdania delegatów Stalinogrodu, Krakowa, Poznania i Łodzi-wsi. W tych bowiem WKKF nie tylko pogłębiono, ale i wykroczono poza narzucony przez Komisję Szkoleniową GKKF program szkolenia.

Opierając się na danych statystycznych, opinii delegatów na zawodach oraz informacjach prasowych, obecni zgodnie uznali, że poziom sędziowania na punkty podniósł się widocznie w porównaniu do 1954 roku. Na 300 walk stoczonych na zawodach centralnych, jednogłośnych wyników było 265 czyli 88,3 proc., tylko 35 zwycięstw ogłoszono na podstawie orzeczeń sędziowskich w stosunku 2:1 lub trzech różnych.

Z całą pewnością w tych 35 wypadkach walki były bardzo zbliżone do „nierozstrzygniętych", a jak wiemy na mistrzostwach i turniejach nie ma remisów i tu właśnie trudnością.

Należy przypuszczać, że w tych 3,7 proc. niezgodnych werdyktów sędziów punktowych, naprawdę niesłusznym zwycięstw ogłoszono kilka.

W 1956 roku szczególna uwaga skierowana będzie na szkolenie sędziów kierowników walk, o nich bowiem mówione jeszcze więcej niż o sędziach punktowych, jednakże mniej pochlebnie. Ustalono, że oprócz podniesienia formy i poziomu kierowników walk, należy dążyć do stworzenia im lepszych warunków w wykonywaniu ich tak trudnego zadania. Główną przyczynę wielu ich niedomagań stanowi niewłaściwa atmosfera panująca na zawodach wywołana przez szowinistyczną publiczność i niektórych kibiców klubowych.

W 1956 r. przewidziany jest doszkoleniowy kurs dla 140 kierowników walk. Naradzie przewodniczył Roman Lisowski w obecności Kierownika Wydz. Metodyczno-Wyszkol. A. Millera, sędziów, instruktorów - wykładowców oraz przedstawicieli Kolegium Sędziów Boksu GKKF.

Tadeusz Pasturczak

Rozpoczyna się zimowy sezon lekkoatletyczny
Hala AWF otrzyma drewniane wiraże

KRÓTKĄ mieli przerwę lekkoatleci po minionym sezonie. W najbliższą niedzielę zapoczątkowany zostanie sezon halowy, który, jak można sądzić po zaplanowanym kalendarzu, będzie bardziej intensywny niż przed rokiem. Jako pierwsi rozegrają swoje mistrzostwa lekkoatleci Włókniarza w hali pabjanickiej i Stoli w Poznaniu. Obie te imprezy rozegrane zostaną w dniach 1—3 bm. Lekkoatleci LZS zaplanowali swoje mistrzostwa na 4 dni w hali przemyskiej i trwać one będą od 7 do 10 bm.

Budowlani i Start mieli organizować swoje mistrzostwa również 6—7 bm. w hali warszawskiej AWF. Pierwsze z tych zrzeszeń zrezygnowało jednak w tym roku z mistrzostw zimowych, a Start zmuszony był przenieść swoje zawody na 28—29 bm. do hali w Poznaniu. Z jakiego powodu?

Oto wreszcie hala AWF dostosowuje się do celu, dla jakiego została zbudowana i zamienia się w obiekt czysto lekkoatletyczny. Już podczas mistrzostw Polski wyposażona ona zostanie w drewniane, podwyższone wiraże, co pozwoli wreszcie na rozgrywanie w niej biegów średnich. Ustawienie wiraży pociągnęło za sobą przesunięcie wszystkich rzutni i skoczni, które były usytuowane w samym końcu hali.

Jak nas poinformował działacz sekcji GKKF inż. Oldak, plany przebudowy hali AWF wchodzą obecnie w stadium realizacji, chociaż kłopotów tutaj nie brakuje. Chodzi przede wszystkim o to, że przeciąga się zbyt długo budowa samych wiraży, których montaż powinien się już rozpocząć. W tym roku hala nie otrzyma jeszcze pełnej bieżni drewnianej i na prostych zawodnicy będą biegać po twardej klepce deboweJ. Nie jest to korzystny objaw dla zawodników, ale stan taki utrzyma się tylko przez rok.

Tak więc Warszawa będzie miała nareszcie prawdziwą zimową obiekt lekkoatletyczny, który pozwoli na organizowanie wielu ciekawych imprez również z udziałem lekkoatletów zagranicznych. Jeszcze w tym sezonie zorganizowany zostanie w hali AWF międzynarodowy miting. (zg)

Jeszcze przed zamieszczeniem pierwszego kuponu rozgorzała walka o tytuły najlepszych w Konkursie-Plebiscycie
Czy Stal Sosnowiec zdystansuje AZS AWF i CWKS
Walka lekkoatletów z bokserami

I ZNOWU na biurku redakcyjnym stos listów z dopiskiem na kopercie: Konkurs-Plebiscyt. Znowu więc skrupulatnie przeglądamy wszystkie listy, w których nasi Czytelnicy zgłaszają kandydatury na „10 najlepszych sportowców, 5 najlepszych trenerów i 5 najlepszych zespołów polskich w 1955 roku".

Wśród kandydatów na listę 10 najlepszych sportowców w dalszym ciągu prowadzi zdecydowanie czwórka — możemy już teraz zdradzić „tajemnicę" — w następującej kolejności: Sidlo, któremu bardzo nieznacznie ustępują Chromik i Kocerka oraz na czwartym miejscu — Drogosz. Na piątym miejscu utrzymuje się w dalszym ciągu **Wiśniowska,** ale bardzo „blisko" niej jest **Stefaniuk.**

W dalszej kolejności znajdują się: **Gremlowski, Zabłocki,** a następnie niemal ex-aequo trójka: **Beck, Królak i Adamczyk.**

Na tę samą listę 10 najlepszych sportowców wpłynęły cztery nowe kandydatury: w lekkoatletyce **Dziewolskiego** i **Stefana Lewandowskiego,** dalej **Stanisława Marusarza** w narciarstwie i **Jędrzejowskiej** w tenisie. Czytelnicy, którzy przeglądali listy kandydatów zamieszczone w poprzednim numerze z pewnością domyślili się, że w rubryce lekkoatletyka nazwisko Duńskiej - Krzesińskiej i Krzesińskiej należy do tej samej osoby, a więc naszej mistrzyni w skokach — Elżbiety...

Wśród kandydatów na 5 najlepszych trenerów zaszła pewna zmiana. „Czołówkę" stanowi para Stamm—Szelest, ale na **trzecie miejsce „wysunął" się Wł. Maleszewski,** któremu „zagrażają" **Mulak i Kevey.**

Nowe kandydatury na liście najlepszych trenerów to: w lekkoatletyce **Gierutto,** w boksie — **Polus,** w piłce nożnej **Wł. Dudek i Macz,** w koszykówce — **Olesiewicz** i w wioślarstwie **Verey.**

Zgodną „postawę" mają nasi Czytelnicy również i w sprawie 5 najlepszych zespołów. O całą ...długość prowadzą piłkarze CWKS przed siatkarzami AZS AWF, podobnie jak ci przed koszykarzami CWKS Warszawa, tym zaś ustępują jeszcze dość znacznie **koszykarki AZS AWF,** natomiast o **czwarte i piąte miejsce „walczą" ex-aequo piłkarze Stali Sosnowiec i hokeiści na lodzie CWKS Warszawa**

Na tę listę wpłynęło 5 nowych kandydatur, mianowicie: **w piłce nożnej Włókniarz — Łódź, w hokeju na lodzie — AZS, w piłce wodnej — Stal Wrocław, w żużlu — Gwardia Bydgoszcz i w koszykówce mężczyzn — Polonia Warszawa.**

Wymieniając na poszczególnych listach tzw. czołówkę pragniemy zwrócić uwagę, że przecież są to dopiero kandydatury naszych Czytelników. W taki to właśnie sposób kształtują się obecnie poszczególne listy, ale o wyborze „najlepszych z najlepszych" zdecydują Czytelnicy dopiero w drugiej części Konkursu, podczas głosowania. Wymieniamy nazwiska sportowców i trenerów oraz zespoły w tym celu, aby przypomnieć je Czytelnikom i wywołać wśród nich dyskusję.

Czytelnicy nasi wysunęli dotychczas na listę najlepszych sportowców 50 kandydatur, na najlepszych trenerów — 30 i na najlepsze zespoły — 22. Prosimy o dalsze wypowiadanie się. Przypominamy, że w dniu 15 stycznia zamykamy pierwszą część naszego Konkursu-Plebiscytu, a następnie rozpocznie się głosowanie.

W przyszłym tygodniu dowiecie się, jaki jest regulamin, głosowania i jakie nagrody oczekują tych Czytelników, których lista konkursowa będzie najbardziej zbliżona do tej, jaką ostatecznie ustali Plebiscyt.

Listy prosimy adresować: Red. Przegląd Sportowy, Warszawa, Al. I Armii WP nr 11, skrz. poczt. 181, z dopiskiem na kopercie: Konkurs-Plebiscyt.

Leonidas

Interview

TZW. specjalny wysłannik „Przeglądu Sportowego", w postaci uroczej blondynki, usiadł naprzeciw mnie za stołem i spytał:

— Czy może pan udzielić nam interwjuu?...

— Czego proszę?

— Wywiadu...

— Nie mogę.

— Dlaczego?

— Dlatego, że dziennikarz jest od przeprowadzania wywiadów, a nie od ich udzielania.

— Ach, a gdyby pan nie był dziennikarzem, to udzieliłby pan?

— Pani — zawsze — odrzekłem z wrodzoną galanterią.

— Wobec tego wyobraźmy sobie, że pan nie jest dziennikarzem.

— Broń Boże! Już nie raz byłem.

— Ależ proszę się nie obawiać. Umówmy się tak na niby... No, że nie jest pan żadnym dziennikarzem, lecz tylko Leonidasem.

— Dziękuję za komplement, 1:0, zgoda!

— Wobec tego zaczynamy: czy czyta pan „Przegląd Sportowy" i słucha audycji sportowych Polskiego Radia?

— Nie, wystarczy że tam piszę.

— Szkoda! Rozpisaliśmy właśnie ankietę na temat dziesięciu najlepszych w Polsce sportowców, pięciu trenerów i pięciu zespołów. Właśnie z tymi pytaniami przyszłam również do pana.

— No, proszę! Czy wobec tego nie lepiej, iż nie czytuję „Przeglądu". Będę miał przynajmniej obiektywny pogląd... tym bardziej, że na sporcie nie znam się także.

— Dziękuję za komplement w imieniu redakcji.

— Proszę bardzo, 1:1!

— Ponieważ nie zna się pan na niczym, więc z wywiadu nici. — Idę sobie...

— Chwileczkę, chwileczkę. Nieznajomość rzeczy nie przeszkadza przecież w wypowiadaniu sądów. Prawda? Proszę przeczytać tę karteczkę...

1. Sidło
2. Kocerka
3. Chromik
4. Drogosz
5. Stefaniuk
6. Adamczyk
7. Cieślik
8. Zabłocki
9. Pietrzykowski
10. Szemplińska

— Ach to tak? No, dobrze... A dlaczego tylko jedna kobieta?

— To raczej ja powinienem zapytać panią o to. Ale proszę się nie przejmować. Gdybyście zrobili ankietę na temat najpiękniejszego sportowca — nasze dziewczęta zdobyłyby dziesięć pierwszych miejsc.

— Pan jest bardzo uprzejmy, ale co z pięcioma najlepszymi trenerami?

— Proszę:

1. Stamm
2. Szelest
3. Mulak
4. Kevey
5. Dudek (Stal Sosnowiec)

— To ciekawe, ta ostatnia pozycja...

— Niech i w „Przeglądzie" też pojawi się czasem jakieś nowe nazwisko.

— Niech i tak będzie, wobec tego dziękuję za...

— Chwileczkę, teraz ja proszę o mały wywiad.

— Nie mogę. Dziennikarz jest od przeprowadzania wywiadów, a nie od ich udzielania.

— Dobrze, niech pani sobie wobec tego wyobrazi, że nie jest dziennikarzem, lecz... no, powiedzmy tylko kobietą.

— Co to znaczy tylko kobietą?

— Tylko, to nie znaczy „tylko", lecz przede wszystkim kobietą.

— Czyż tak nie jest?

— Z całą pewnością proszę pani. A teraz pytania — jako satysfakcja dla sportowców — na temat dziennikarzy. Taka moja ankieta.. Który z dziennikarzy „Przeglądu" jest najpopularniejszy w Łodzi?

— Redaktor Aleksandrowicz.

— Który z dziennikarzy „Przeglądu" jest najpopularniejszy w Sosnowcu?

— Redaktor Zmarzlik

— Który ze sprawozdawców radiowych widzi przez londyńską mgłę oraz wie najlepiej, co jada na śniadanie, obiad i kolację Chromik?

— Redaktor Tomaszewski.

— Kto jest najlepszym sędzią bokserskim wśród dziennikarzy? — i najlepszym dziennikarzem wśród sędziów boksu?

— Redaktor Dall.

— Kto najlepiej nie zna się na rugby?

— Członek sekcji rugby, redaktor Piotrowski.

— Kto jest miss „Przegląd Sportowy"?

— .....

— Tak? Świetnie. Zdobyła pani pierwszą nagrodę. Dziękujemy za wywiad.

— Ale, ale... Miał pan jeszcze „wytypować" pięć najlepszych zespołów sportowych.

— Mogę wskazać tylko jeden — GKKF.

Dlaczego GKKF?

— Ponieważ „najlepiej" nie odpowiada na krytykę prasową. Wygrał wszystkie walki... przy pomocy milczenia.

— No tak, ale tej odpowiedzi mi nie wydrukują.

— Wydrukują, wydrukują. To odważne chłopaki. Zresztą wiedzą, że i tak nikt nie odpowie.

— Ha, ha, ha! Do widzenia. Dziękuję za wywiad.

— Dziękuję za wywiad, do widzenia...

Rut (z lewej) i Niklas — dwaj najlepsi młociarze polscy. Fot. E. Warmiński

Kadra narodowa wioślarzy

Prezydium Sekcji Wioślarstwa i Rada Trenerów zatwierdziła wioślarską kadrę narodową na I kwartał 1956 roku. W skład jej weszli:

Kobiety: **Andrzejczyk - Jezierska** (CWKS), **Adach i Mońka** (AZS Bydg.), **Prochowska, Głowińska, Majkowska, Czernik, Długoszewska** (AZS Kraków), **Doplerała, Gołębiewska, Kościicka, Armknecht, Piechowiak, Słoma, Kowalska, Matuszewska, Migocka** (Kol. Bydgoszcz). **Wyganowska** (Bud. W-wa), **Jaworska, Krawecka** (AZS Wr.),

Mężczyźni: **Teodor Kocerka** (AZS Bydg.), **Przewoźniak, Affenda** (AZS Pozn.), **H. Kocerka, Poniatowski, Kęsy, Dmochewicz, Jagła, Janeczek** (Stal Bydg.), **Zb. Schwarzer, Jagodziński, Grajczyk, Błasiński, Paradowski, Nietupski, Mainka, Antkowiak, Dakorzewicz** (AZS Wrocław), **Knopp, Jezierski, Augustyniak, Kwiatkowski** (CWKS), **Gałązka** (Gwardia), **Gablankowski** (AZS Kraków).

Posezonowe obrachunki (6)

RZUTY

NIKT chyba nie wysłuchał w ubiegłym roku tylu gorzkich słów co specjaliści od kuli i dysku. Faktem jest, że podczas najważniejszej imprezy sezonu — II Igrzysk Młodzieży, zawiedli oni zupełnie. Nie oznaczało to jednak, że reprezentują aż tak słaby poziom, że nie warto ich wysyłać na mecze międzypaństwowe, co miało miejsce w wypadku spotkań z CSR i Węgrami. Później okazało się, że ten sam Prywer, który tak słabo spisał się podczas II Igrzysk, potrafi odnosić efektowne zwycięstwa w meczach z Francją i NRD. Nie zawsze przecież odnosi się zwycięstwa i o tej zasadzie warto pamiętać na przyszłość, aby uniknąć rozczarowań u zawodników, których o brak ambicji w żadnym wypadku nie można posądzać.

Tabela specjalistów od kuli wykazuje, że zrobili oni w 1955 roku największe postępy ze wszystkich konkurencji. Trzy wyniki ponad 16 m i osiem ponad 15 m — to bilans dotychczas u nas nie spotykany. Przeciętna została poprawiona aż o 75 cm, co dla tej konkurencji jest skokiem wprost olbrzymim.

Z dyskiem sytuacja przedstawiała się w ub. sezonie podobnie jak z kulą. Piątkowski kilkakrotnie ocierał się o granicę 50 m, ale cel swój osiągnął dopiero pod koniec sezonu w zawodach lokalnych. **Andrzejczyk** nie spełnił nadziei, jakie rokował jeszcze wiosną, coraz większe postępy robią **Winiarski, Kowalik i.. Rut.** Kto ma wraz z Piątkowskim tworzyć reprezentacyjną parę, o tym zadecyduje początek tegorocznego sezonu.

Znacznie lepiej kształtuje się sytuacja w rzutach młotem i oszczepem. O Ruta, jednego z najlepszych już młociarzy świata, jesteśmy spokojni. Postawa tego młotacza w treningu i na zawodach jest niemal pewną gwarancją, że nie poprzestanie on na dotychczasowych osiągnięciach. **Niklas ma pewną pozycję młociarza nr 2,** chociaż warunki, jakimi dysponuje predestynują go również do większych osiągnięć, których w tym roku nie mógł zrealizować głównie z powodu przewlekłej kontuzji mięśni pleców.

Cieply, to wielka nasza nadzieja na przyszłość, podobnie jak i jego rówieśnik Kunat. Obaj nie zatrzymują się w swym rozwoju i trener Kozubek powoli staje się rywalem trenera Szelesta, dysponując podobnej wartości grupką zawodników.

Oszczepnicy to najmocniejszy punkt naszej lekkoatletyki i tutaj postępy nie mogą być już tak wielkie jak w kuli czy nawet w młocie. **Sidlo, Walczak i Kopyto** uzyskali nawet wyniki słabsze niż w roku ub. W wypadku Sidły czy Walczaka, którzy utrzymują się na swoim wysokim poziomie nie ma to większego znaczenia. **Natomiast brak postępów u Kopyty to rzecz warta zastanowienia,** gdyż przed rokiem poprawiał się on ze startu na start i byli nawet tacy, którzy gotowi byli się założyć, że w minionym sezonie osiągnie on granicę 80 m. Kandydatami na przekroczenie 70 m są **Paprocki i Garncarczyk,** który od 1951 r. jakoś nie mógł sobie poradzić z uzyskiwaniem odległości 60 m W każdym razie **i w tej konkurencji padła rekordowa przeczelna, co świadczy o tym, że oszczepnicy znajdują się bez przerwy na drodze dalszego rozwoju.**

Z. Głuszek

KULA

R.E. — Skobla, CSR (1953)	17.54
R.P. — Prywer (1955)	16.29
Najl. przec. ub. lat (1954)	14.805
Przec. w bież. sezonie	15.550
1. Prywer, W-Łódź	16.29
2. Łomowski, Gw-Gd.	16.25
3. Aukształewicz, C-Bydg.	16.06
4. Krzyżanowski, Sp-Gd.	15.86
5. Kwiatkowski, C-Bydg.	15.66
6. Sosgórnik, Sp-Wwa	15.38
7. Rut, K-Wr.	15.36
8. Chojnacki, C-Wwa	15.05
9. Kowalik, F-Gd.	14.91
10. Andruczyk, A-Wwa	14.88
16.29 Prywer Tadeusz	1955
16.25 Łomowski Mieczysław	1955
16.06 Aukształewicz Józef	1955
16.05 Hellasz Zygmunt	1932
16.02 Gierutto Witold	1939
15.72 Krzyżanowski Tadeusz	1952
15.66 Kwiatkowski Eugeniusz	1955
15.53 Tilgner Zygmunt	1935
15.38 Sosgórnik Alfred	1955
15.37 Praski Henryk	1938

DYSK

R.E. — Consolini, Włochy (1955)	56.98
R.P. — Piątkowski (1955)	50.93
Najl. przec. ub. lat (1954)	46.380
Przec. w bież. sezonie	48.001
1. Piątkowski, W-Łódź	50.93
2. Andrzejczyk, C-Wwa	49.56
3. Łomowski, Gw-Gd.	48.77
4. Kowalik, F-Gd.	48.42
5. Chojnacki, C-Wwa	48.22
6. Winiarski, S-Ostrow.	48.12
7. Rut, K-Wr.	47.93
8. Koszewski, A-Poz.	46.80
9. Wachowski, A-Poz.	46.30
10. Biliński, Sp-Wwa	46.06
50.93 Piątkowski Edmund	1953
50.30 Chojnacki Henryk	1953
49.60 Andrzejczyk Tadeusz	1954
48.77 Łomowski Mieczysław	1955
48.46 Fiedoruk Leonid	1939
48.42 Kowalik Stefan	1955
48.12 Winiarski Bogdan	1955
47.93 Rut Tadeusz	1955
46.80 Koszewski Janusz	1955
46.60 Gierutto Witold	1938

MŁOT

R.E. — Kriwonosow, ZSRR (1955)	64.82
R.P. — Rut (1955)	60.79
Najl. przec. ub. lat (1954)	53.537
Przec. w bież. sezonie	55.686
1. Rut, K-Wr.	60.79
2. Niklas, C-Bydg.	58.85
3. Harmata, C-Wwa	56.41
4. Ciepły, B-Wr.	55.50
5. Masłowski, B-Bydg.	54.66
6. Kunat, S-Ostrow.	54.70
7. Świetlicki, W-Łódź	54.35
8. Korch, Sp-Gd.	53.29
9. Kowalik, F-Gd.	53.01
10. Luksa, B-Chorz.	52.10
60.79 Rut Tadeusz	1955
58.85 Niklas Alfons	1955
56.41 Harmata Jan	1955
55.50 Ciepły Olgierd	1955
55.30 Masłowski Bogdan	1952
54.80 Kunat Kazimierz	1954
54.35 Świetlicki Kazimierz	1955
53.29 Korch Jerzy	1955
53.01 Kowalik Stefan	1955
52.19 Kordas Jerzy	1939

OSZCZEP

R.E. — Sidlo, Polska (1953)	80.15
R.P. — Sidlo (1953)	80.15
Najl. przec. ub. lat (1954)	67.466
Przec. w bież. sezonie	68.031
1. Sidlo, Sp-Wwa	80.07
2. Walczak, K-Wr.	75.16
3. Radziwonowicz, Sp-Wwa	72.36
4. Kopyto, U-Z. Góra	68.90
5. Garncarczyk, L-Wwa	67.80
6. Zajączkowski, K-Skier.	64.95
7. Paprocki, A-Wwa	64.51
8. Cichy, A-Toruń	63.12
9. Panek, L-Rzesz.	61.90
10. Dobija, Gw-Wwa	61.80
80.15 Sidlo Janusz	1953
75.54 Walczak Andrzej	1954
73.27 Lokajski Eugeniusz	1936
72.36 Radziwonowicz Zbigniew	1955
70.57 Turczyk Wilhelm	1936
70.18 Kopyto Jan	1954
67.80 Garncarczyk Zbigniew	1955
65.54 Binko Tadeusz	1953
65.14 Mikrut Władysław	1932
65.06 Iwaniuk Józef	1954

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„CZYTELNIK"
Redakcja
Warszawa Al. I Armii WP nr 11. Telefony: centrala 84241 do 44 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat 89116 Sekretarze Redakcji 82804 Dział Sportu 89106. Dział Listów i Korespondentów 89666 Wydanie wieczorne 89666. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 7546-B B-7-174

Pierwsza próba w Grindelwald wypadła pomyślnie

Biegaczki radzieckie bezkonkurencyjne

Krzeptowska wyprzedza pozostałe konkurentki

GRINDELWALD 4.1 (tel. wł.) W środę, biegiem na 10 km rozpoczęły się tu doroczne międzynarodowe narciarskie zawody kobiet. Pierwszy start naszych biegaczek w silnej zagranicznej konkurencji budził zrozumiałą ciekawość. Miał on przynieść pierwszą odpowiedź na pytanie jak wykorzystaliśmy okres przygotowań w kraju i... jak przedstawia się przedolimpijska forma zawodniczek zagranicznych.

Bieg ten zaspokoił naszą ciekawość tylko częściowo, gdyż na starcie nie zobaczyliśmy wszystkich kandydatek na Cortinę. Przede wszystkim do Grindelwald nie przybyły Finki i Norweżki, w ostatniej chwili zabrakło i naszych groźnych rywalek z ubiegłego roku — Włoszek. Włoszki miały generalnego pecha. Zostały do biegu zgłoszone, lecz dzień przed startem cztery z nich rozchorowały się na grypę. Oczywiście o biegu nie było mowy i biegaczki włoskie mają wyjechać kurować się do Cortiny...

Jednak wśród 37 reprezentantek 9 państw, które ostatecznie wystartowały do biegu na 10 km nie zabrakło innych, wielkich nazwisk. Przede wszystkim największe zainteresowanie wywoływała forma biegaczek radzieckich, dla nas probierzem umiejętności i formy miały być ponadto zawodniczki czechosłowackie, z którymi nasze biegaczki nie zdołały do tej pory wygrać oraz reprezentantki NRD, które przecież z naszymi dziewczętami wygrały już raz w sztafecie. Obok ZSRR, CSR, NRD do biegu zgłoszone były również reprezentantki NRF, Węgier, Jugosławii, Francji, Szwajcarii no i Polski. W sumie 37 biegaczek.

Oczywiście nie mieliśmy wątpliwości co do tego, że zawodniczki Związku Radzieckiego będą nadawały ton w tym biegu i sprawa pierwszych miejsc rozstrzygnie się między nimi. Stawką dla nas było więc dopiero 7 miejsce. Więcej szans dawano na tę lokatę Czechosłowaczkom — Patockovej, Vasicovej i Krasilovej, kandydatką była również biegaczka NRD Hausschild, o której wysokiej formie wiele mówiono, no i oczywiście — Krzeptowska i Bukowa. Daniel nie miała szans, startowała niedysponowana. Pęksa również niedysponowana nie startowała, szykując się na sztafetę.

Warunki śniegowe były bardzo dobre, śnieg szybki, nośny, temperatura —6. Trasa była jednak trudniejsza niż przed rokiem, wiodła dwoma pętlami po 5 km, obfitowała w dużo trudnych podbiegów na trawersach.

Numery startowe naszych dziewcząt również nie były najlepsze. Wprawdzie przed Krzeptowską i Bukową znajdowały się biegaczki radzieckie Jeroszina, Kaaleste i Kozyrewa, ale Czeszki biegły za naszymi, np. Krasilova miała minutę do Bukowej, która znów wystartowała pół minuty po Krzeptowskiej.

PIĘKNY FINISZ KRZEPTOWSKIEJ

Walka, jaka wywiązała się na trasie potwierdziła przedbiegowe przypuszczenia. Zawodniczki radzieckie demonstrując świetny, ekonomiczny styl i wielką szybkość z miejsca objęły prowadzenie. Najlepsze międzyczasy miały Kozyrewa i Jeroszina.

Zacięta walka toczyła się tymczasem w drugiej grupie. Każdy kilometr przynosił zmiany z sekundowymi różnicami. Patockova i Vasicova prowadziły jednak dość długo, na 5 km miały kilkanaście sekund przewagi nad Krzeptowską oraz Bukową... Gdzieś na 6—7 kilometrze Krzeptowska trochę zwolniła, jednak na ostatnich dwu kilometrach, pokazała doskonały finisz. Zaczęła odrabiać utracony teren i przy wielkim dopingu zjazdówek na trasie oraz tłumów publiczności, pamiętającej nas z ubiegłego roku, wywalczyła kilka sekund przewagi nad Vasicovą a potem i Bukową...

Czy uda jej się wyprzedzić Patockovą — nie wiedzieliśmy do ostatniej chwili. Czasy łapane na gorąco były prawie identyczne, dopiero stopery sędziów przesądziły sprawę na korzyść naszej biegaczki o 1 sekundę!

W ten sposób Krzeptowska, ulegając tylko biegaczkom radzieckim, **w pokonanym polu zostawiła wszystkie pozostałe przeciwniczki, a przede wszystkim Czechosłowaczki, z czego cieszymy się najbardziej.**

Walka nie była jednak łatwa: Niemka Hausschild zajmując 11 miejsce ma czas tylko o 50 sekund gorszy od Krzeptowskiej!... Najlepsza zawodniczka NRF — Ahmann zajęła 16 miejsce, pierwsza Jugosłowianka — 22, najlepsza Węgierka (Bartha) — 27, najlepsza Francuzka — 31 a pierwsza Szwajcarka — 35...

Wyniki: 1. Jeroszina — 40,47, 2. Kozyrewa — 41,10, 3. Kaaleste — 41,20 4. Polikarpowa — 42,06, 5. Kołczina — 42,22, 6. Carewa — 42,43 (wszystkie ZSRR), 7. Krzeptowska (P) — 45,17, 8. Patockova (CSR) — 45,18, 9. Bukowa (P) — 45,32, 10. Vasicova (CSR) — 45,46, 11. Hausschild (NRD) — 46,07, 12. Benesova (CSR) — 46,24, 13. Ulig (NRD) — 46,25, 14. Krasilova (CSR) — 46,40, 15. Drechsel (NRD) — 46,48, 20. Daniel (P) — 48,02.

*

Bieg sztafetowy 3x5 km odbędzie się w piątek na tej samej trasie.

E. Mróz

Podniebny szlak naszych kolarzy

Sofia — Warszawa — Kair

KIEDY przed niespełna trzema tygodniami wyjeżdżał na trening do Bułgarii nasz 11-osobowy zespół kolarzy szosowych, zapytałem trenera Wandora o przewidywany skład polskiego zespołu na wyścig Dookoła Egiptu.

— Proszę przybyć na lotnisko na Okęciu w dniu 3 stycznia — usłyszałem w odpowiedzi. — Tego to właśnie dnia przyleci z Sofii pięciu kolarzy, którzy w kilka dni potem wyjadą do Egiptu.

W zapowiedzianym dniu samolot nie przyleciał, bo były złe warunki atmosferyczne, natomiast nazajutrz, tj. w środę 4 stycznia byłem nieco zaskoczony, kiedy zamiast pięciu zobaczyłem na lotnisku aż siedmiu kolarzy. Wandor widząc mój niepokój nie czekał już na pytanie, jak została wytypowana piątka na Egipt, tylko zaraz po przywitaniu wyliczył reprezentantów. A więc w wyścigu Dookoła Egiptu wezmą udział: **Więckowski, Bugalski, Wiśniewski, Grabowski i Komuniewski.**

Pierwszą transzą przylecieli z Bułgarii jeszcze Królak i Podobas, pozostała czwórka tj.: Chwiendacz, Jarząbek, Kowalski i Cieślak wraz z trenerem Kapiakiem opuściła Sofię we wtorek i przybędzie pociągiem do Warszawy w piątek rano. Każdy z Was z pewnością zada pytanie, dlaczego w drużynie reprezentacyjnej na Egipt nie ma Królaka i Chwiendacza? Musicie wierzyć mi na słowo, że identyczne pytanie zadałem i ja Wandorowi, kiedy już zapoznał mnie z „Egipcjanami".

Oto co powiedział mi trener naszej kadry szosowców na temat składu egipskiego:

— W wyrównanej stawce, która od szeregu tygodni trenuje według skrupulatnie ustalonych planów i w której każdy ma szanse reprezentować Polskę w IX Wyścigu Pokoju, wybór jest duży. Wyścig Dookoła Egiptu jest pewnego rodzaju eksperymentem; bierzemy w nim udział po raz pierwszy i nie wiemy, w jaki sposób wpłynie on na formę poszczególnych zawodników. Proszę pamiętać, że wyścig odbywa się w styczniu, a więc w okresie, w którym nasi kolarze jeszcze nigdy dotychczas nie startowali, nadto zgoła odmienne niż u nas są tam warunki klimatyczne.

— Z tych więc względów musieliśmy ustalić skład „mieszany". Część „wojska" wysyłając na rekonesans a część zatrzymując w odwodzie. Zdecydowaliśmy się na Więckowskiego zamiast na Królaka, bo Marian jest bardziej odporny, twardy i zahartowany. Drużyna, jaka jedzie do Egiptu, nie jest najmocniejsza, na jaką nas obecnie stać, ale należy pamiętać o tym, że głównym celem naszych przygotowań jest Wyścig Pokoju.

— Królak, podobnie jak Chwiendacz, Podobas, Kowalski, Jarząbek, Czarnecki i Cieślak będą kontynuowali w kraju zaplanowany trening w ciągu stycznia i lutego. „Egipcjanie" po powrocie do kraju na początku lutego będą trenowali również w Polsce, a w początkach marca cała 12-osobowa kadra wyjeżdża na 4 — 5 tygodni do Rumunii na wspólny trening połączony z wyścigami.

Tyle Wandor o najbliższych planach naszej kadry. Reprezentacyjna piątka wybitnie młodzieżowa (Grabowski i Komuniewski mają po 21 lat, Więckowski — 22, a Bugalski i Wiśniewski — po 23) opuści Warszawę w piątek w godzinach rannych samolotem przez Wiedeń, Istambuł do Kairu a potem Luxoru. Noc z piątku na sobotę kolarze nasi spędzą na lotnisku w Kairze, skąd o godzinie 6.30 rano odlecą do Luxoru, gdzie przybędą po dwóch godzinach lotu. Wyścig trwać będzie od 12 — 26 stycznia.

Drużynie towarzyszą: kierownik M. Korsak - Zaleski, trener Wł. Wandor, mechanik P. Michalak. Wraz z kolarzami wyjedzie nadto red. Wł. Gołębiewski.

Tak przedstawia się „sprawa egipska"; Czytelnika z pewnością zainteresuje pobyt naszych kolarzy w Bułgarii. Warunki atmosferyczne były przez cały czas sprzyjające i dzięki temu zaplanowany program został całkowicie zrealizowany. Ze względu na krótki, bo 10-dniowy okres pobytu, program ten był bardzo skondensowany. Wszyscy kolarze przejechali po około 900 km, przerabiając najrozmaitsze zadania taktyczne, jak: ucieczki, zrywy, doganianie itp.

W Płowdiw, gdzie trenowali nasi kolarze, byli również i Bułgarzy, przygotowujący się pilnie do wyścigu Dookoła Egiptu, który wygrali drużynowo w roku ubiegłym i do Wyścigu Pokoju, w którym — przypominamy — zajęli rok temu trzecie miejsce.

— W takich warunkach klimatycznych jakie mają Bułgarzy — powiedzieli nam nasi kolarze — możliwa jest całoroczna praca, nic więc dziwnego, że Bułgarzy byli tak dobrze przygotowani w roku zeszłym. My ze swej strony cieszymy się, że umożliwiono nam w tym roku trening w łagodniejszym klimacie za granicą.

Z. Weiss

Oczy i uszy świata

● **CHICAGO.** W pierwszych zawodach lekkoatletycznych w hali padły następujące ciekawsze wyniki: erry Wolbourn tyczka 4,39, Lentruex 1 mila — 4:10,3; Coleman 2 mile — 9:13,8; Bangert kula — 16,43.

● **KALKUTA.** Finał mistrzostw tenisowych Azji wygrała Murzynka (USA) Gibson po zwycięstwie nad Japonką Kamo 6:3, 9:11, 6:2. Gibson i Richardson (USA), wygrali finał gry mieszanej, zwyciężając parę angielską Buxton - Barrett 6:1, 6:3. Grę podwójną mężczyzn wygrała para angielska Barret-Becker bijąc w finale Hindusów Kumara i Krishmana 11:13, 6:4, 6:3, 6:4.

● **MELBOURNE.** Rekordzista świata na 1 milę Australijczyk John Landy po 13-miesięcznej przerwie powrócił na bieżnię i w pierwszych zawodach w biegu na 880 y przegrał na taśmie z rekordzistą świata na tym dystansie — Spurrierem (USA). Obaj zawodnicy mieli czas 1:51,8.

● **BERLIN.** Związek Bokserski NRF przyjął zaproszenie na rozegranie spotkania międzypaństwowego NRF — ZSRR w początkach lutego w Moskwie. Będzie to pierwsze spotkanie tych dwu reprezentacji. Projektowane są 2 mecze — 7 i 9 lutego.

● **PRAGA.** Łucznicy CSR zajęli w międzynarodowych zawodach korespondencyjnych kilka czołowych miejsc. W konkurencji kobiet Brizova — czwarte, a drużynowo CSR — drugie miejsce za Anglią. W konkurencji męskiej Hadas był trzeci, a drużynowo CSR trzecia za N. Zelandią i Belgią.

● **PARYŻ.** W turnieju tenisowym w hali o nagrodę P. Gillou niespodzianką była porażka Drobnego w ćwierćfinale z Stewartem USA. Amerykanin wygrał 6:3, 11:13, 9:11, 7:5, 6:3. Zeszłoroczny zwycięzca turnieju Patty (USA) pokonał Duńczyka Ulricha 6:4, 6:2, 6:0.

● **HAMBURG.** Niemiecki Związek Lekkoatletyczny zatwierdził rekord Niemiec w kuli Dietera 16,65.

● **SAO PAULO.** Uczestnicy sylwestrowego biegu w Sao Paulo wzięli, jak co roku udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych. W biegu na 5000 m pierwsze miejsce zajął zwycięzca biegu sylwestrowego Anglik Norris w 15:04,9 przed Finem Salrannenem i Gallardo (Chile). Bieg na 10.000 m wygrał de Oliveira (Brazylia) ustanawiając rekord kraju — 31:40,8. Drugi był Szwed Nilsson — 31:44,6, trzeci — Konrad (NRF). Bieg na 1500 m wygrał Argentyńczyk Miranda w 3:56,4.

Łyżwiarze Gwardii prowadzą w trójmeczu przed CWKS i Stalą

ZAKOPANE, 5.1 (tel. wł.). W czwartek rozpoczął się tu trójmecz w jeździe szybkiej na lodzie trzech najsilniejszych zrzeszeń w tej dyscyplinie — Gwardii, CWKS i Stali, który to turniej rokrocznie tradycyjnie już otwiera sezon łyżwiarski w kraju.

Trójmecz składa się z biegów na 500, 1000, 1500 i 3000 m kobiet oraz 500, 1500, 3000 i 5000 m mężczyzn. W każdej drużynie startuje po 6 mężczyzn i po 4 kobiety; do punktacji drużynowej zalicza się tylko najlepsze wyniki 4 mężczyzn i 3 kobiet z łącznej punktacji wieloboju.

Już pierwsze wyniki potwierdziły bardzo słaby stan nawierzchni toru i rozwiały nadzieje na lepsze rezultaty. Prócz tego, u wielu zawodników widać było braki treningowe i kondycyjne. Gdy próbowaliśmy na ten temat rozmawiać z trenerami i uczestnikami meczu, wszyscy z rezygnacją odpowiadali: „Gdzie mieliśmy trenować?"

Po pierwszym dniu w konkurencji kobiet objęła zdecydowanie prowadzenie Niemczyk, która wygrała dwie konkurencje. Na uwagę zasługują lokaty juniorek: Brymas, Kalbarczyk i Metz. Wśród mężczyzn najlepszą formą wykazali się Skrzypnik, Tiałka i Nykiel. Bardzo dobrze spisywał się również Kuch, lecz fatalny upadek na 500 m pozbawił go niemal pewnej drugiej lokaty.

WYNIKI:

Kobiety

500 m: 1. Niemczyk, CWKS — 55,2; 2. Morzycka, Gw. — 58,2; 3. Kalbarczyk, CWKS — 61,0; 4. Metz, Stal — 61,0; 5. Brymas, Gw. — 61,2;

1500 m: 1. Niemczyk — 3.09,0; 2. Brymas — 3.12,0; 3. Morzycka — 3.12,6; 4. Kalbarczyk — 3.17,0; 5. Metz. — 3.17,7;

Mężczyźni

500 m: 1. Nykiel, Gw. — 48,0; 2. Lewandowski, Gw. — 48,6; 3. Skrzypnik, Gw. — 48,7; 4.—5. Łągiewski, CWKS — 48,8; Tiałka, Gw. — 48,8;

3000 m: 1. Skrzypnik — 5.17,5; 2. Tiałka — 5.19,6; 3. Kuch, CWKS — 5.36,0; 4. Nykiel — 5.36,6; 5. Seroczyński, CWKS — 5.39,9.

Po pierwszym dniu w konkurencji mężczyzn prowadzi Gwardia — 413,634 pkt, przed CWKS — 430,283 i Stalą — 440,617 pkt. W konkurencji kobiet: 1. CWKS — 374,299 pkt, 2. Gwardia — 381,700 pkt, 3. Stal — 400,499 pkt.

W łącznej punktacji prowadzenie objęła bardzo wyrównana drużyna Gwardii 795,334 pkt, przed CWKS — 804,582 i Stalą — 841,116.

M. M.

Nasi biegacze i skoczkowie trenują zawzięcie w Le Brassus

LE BRASSUS, 5.1. (tel. wł.). Gdy dodzwoniliśmy się do miejsca pobytu naszych biegaczy i kombinatorów — była już północ. Trener Orlewicz, którego wezwano do telefonu smacznie już spał. Kto to? Przegląd? No, dobry wieczór! Krótko opowiem o wszystkim.

— Le Brassus to mała miejscowość w pobliżu granicy francuskiej. Leży na wysokości 1025 metrów. Ładnie, pogoda dobra lecz śniegu, jak wszędzie, bardzo mało. Jesteśmy na miejscu już od niedzieli; witał nas serdecznie prezes miejscowego klubu narciarskiego, jednego z najbardziej zasłużonych i najstarszych klubów w Szwajcarii.

— Cały czas oczywiście spędzamy na treningach. Jest tu wielu narciarzy zagranicznych — 4 kombinatorów radzieckich, 3 specjalistów skoczków norweskich, biegacze CSR oraz biegacze i kombinatorzy Kanady, Szwajcarii, NRD, NRF...

— Wszyscy są zdrowi, czują się dobrze. Kombinatorzy trenowali już również skoki na miejscowej skoczni — której rekord wynosi 79 metrów. Jest to skocznia trudna, ma bardzo długą i płaską parabolę długości około 45 metrów. Punkt krytyczny — 75 metrów.

Widać, że skocznia budowana jest specjalnie sztucznie do skoków długich. Nasi dają sobie z nią jednak radę. Raszka, Kowalski i Groń skakali już ponad 72 metry, były to treningowe najdłuższe skoki, nawet wśród skoczków specjalistów. Tylko Krzeptowski, który przyjechał później — jeszcze nie skakał.

— Biegacze trenowali oczywiście na trasie, na której będą zawody. Profil jej jest podobny do trasy w Cortinie, bieg na 15 km otwarty i do kombinacji będzie wiódł dwoma pętlami. Wszyscy są z trasy zadowoleni, podoba się.

— Program naszych startów jest następujący: sobota, g. 15. konkurs skoków do kombinacji, niedziela — g. 9 — 15 km w konkurencji otwartej i do kombinacji, o 14.30 — otwarty konkurs skoków.

— To chyba tyle. Aha, jeszcze prośba. Wobec tego, że śniegu jest mało, na treningach sprzęt niszczy się szybko. W czwartek np. podczas treningu biegu Daniel — Krzeptowski połamał obie deski. Prosimy PKOl o dodatkowe narty. Przynajmniej dwie pary biegówek (długości 210 cm) oraz jedne skokówki. No, to tyle. Dobranoc...

M. Orlewicz

...a zjazdowcy w Wengen

WENGEN 5.1 (tel. wł.). Podróży nie mieliśmy najlepszej, bo trwała bardzo długo — no ale wreszcie w środę w południe dobiliśmy na miejsce — opowiada wyrwany z łóżka trener zjazdowców Złobrzyński. — Skutki tej podróży dały się nam we znaki w środę wieczorem, po pierwszym treningu.

Natrafiliśmy tu już na bardzo liczne międzynarodowe grono. Do zawodów (7.I — zjazd i 8.I — slalom specjalny) zgłoszono 106 zawodników z 12 państw. Stawka będzie więc liczna i silna, bo np. Austriacy zgłosili 16 zawodników, traktując zawody jako eliminację przedolimpijską. Jest też 6 Amerykanów, 6 zawodników z NRF, oczywiście cała masa Szwajcarów, 12 Francuzów i zdaje się 12 zjazdowców radzieckich...

— Trasa biegu zjazdowego mieć będzie 3850 m długości, różnicy poziomów 1200 m. Jest ona bardzo trudna, szybka, więcej na niej muld niż w ubiegłym roku.

— W związku z tym, że konkurencja jest potężna i że mamy tak mało tutaj treningu, zastanawiamy się nad naszym startem. Pojedziemy chyba ostrożnie, do „20-stki", zresztą dostać się będzie b. trudno. Faworytami są wobec kontuzji Oberaignera — Francuzi Duvillard i Bonlieu. Ciaptak i Roj losowani byli w I grupie — Ciaptak ma numer 17, Roj 29.

— Niestety nie wszyscy są zdrowi. W czwartek na treningu skręcił sobie nogę Zarycki i do slalomu chyba się nie wykuruje. Pozostali czują się jednak dobrze. Śniegu mało, muldy na trasie ledwo pokryte. No, ale trudno coś na to poradzić. Do usłyszenia w niedzielę...

S. Złobrzyński

Hokejowe ostatki PRZED OLIMPIADĄ

CWKS bez porażki w I lidze

Dokończenie ze str. 1

Pierwsze minuty gry bynajmniej nie zapowiadały wysokiego zwycięstwa gospodarzy. Dopiero w 13 min. Kurek z zamieszania celnym strzałem otwiera konto bramkowe dla swojej drużyny. W minutę później Górnik rewanżuje się. Krążek przejmuje Skarżyński, mija zwodem Bromowicza i w pełnym biegu nieuchronnie strzela obok Kocząba, sam wpadając przy tym do bramki. Wynik 1:1. W 18 min. Wróbel III uzyskuje szczęśliwą bramkę. Zawodnik CWKS wprawdzie strzelił, ale nie na bramkę, z pomocą przyszedł mu kij któregoś z zawodników Górnika, od którego krążek odbił się wpadając rykoszetem do bramki.

W II tercji gra jest już ciekawsza. Krążek jest teraz bardziej posłuszny zawodnikom. CWKS narzucił ostre tempo i raz po raz dochodzi do krótkich spięć pod bramką Górnika. Doskonale w tym okresie spisuje się Stachoń, który broni z dużym szczęściem i poświęceniem. W 13 min. Palus decyduje się na solowy przebój i... wynik brzmi 3:1. Na minutę przed końcem II tercji Olczyk spokojnie rozgrywa krążek z Janiczko i Stachoń po raz czwarty zmuszony jest do kapitulacji.

Początek III tercji przynosi dalszą bramkę dla CWKS. Strzelcem jej jest Wróbel III. W 13 min. Palus podnosi wynik na 6:1. Rezultat ten utrzymuje się do ostatniej minuty, kiedy to zupełnie nieoczekiwanie Gansiniec oddaje strzał, zdobywając dla barw Górnika drugą bramkę.

W zespole zwycięzców najlepszą parę stanowili Czech i Wróbel III, którzy mieli szereg dobrych zagrań. Dobrze wypadli również Olczyk i Więcek.

U górników na miano najlepszego zasłużył bezsprzecznie 17-letni bramkarz Stachoń, który miał kilka efektownych parad. Nieźle grał również Skarżyński i Zawadzki, a z młodych szybki Wróbel II i Trójca.

Przed spotkaniem i w czasie przerw wystąpiła doskonała łyżwiarka szwedzka Mai Britt. Jej piękne tańce spotkały się jak zawsze z entuzjastycznym przyjęciem widzów. **(J. W.)**

II LIGA

WARSZAWA. Rozegrany na Torwarze mecz hokejowy o mistrzostwo II ligi między KTH Krynica i AZS Warszawa zakończył się wysokim zwycięstwem KTH 14:5 (4:0, 7:1, 3:4).

STALINOGRÓD, 5.1 (tel. wł.) Unia Wyry — Marymont Warszawa 7:3 (2:1, 3:0, 2:2). **Bramki dla Unii zdobyli: Pustelnik i Rerich po 2, Wygrabek, Mańka i Myszor po 1, dla Marymontu — Świcarz — 2, Kraszewski — 1. Sędziowali Maciejko (Kr.) i Ferenc (Stalinogród). Widzów 1.000.**

Hokeiści Unii zawdzięczają zwycięstwo lepszej grze zespołowej oraz dobrze w tym dniu usposobionym strzałowo napastnikom.

Kalendarzyk imprez

Boks

I LIGA

CWKS W-wa — Warta Poznań o godz. 17 w hali Gwardii (Snowacki-Eichler, Loch, Prokopek).

Wisła Kraków — Gwardia Gdańsk o godz. 11 (Gronowski-Bielewicz, Bourek, Lisowski).

Pogoń Szczecin — Sparta Bielsko o godz. 12 (Brzeżański — Kopacz, Jakubowski, Kochański).

Gedania Gdańsk — Prosna Kalisz o godz. 11 (Twardowski — Golański, Krzewina, Pasturczak).

II LIGA

Uwaga: rozgrywki odbywają się w piątek 6 bm!

Grupa I

Concordia Piotrków — Budowlani W-wa o godz. 10.45 (Antoniuk-Klapsia, Ciesielski, Suchodoła).

CWKS Bydgoszcz — ŁKS Łódź o godz. 11 (Tkocz-Drożdżyński, Lubelfeld, Kacprzyk).

Gwardia Opole — Stal Mielec o godz. 11.15 (Gburski-Denys, Sikorski, Nowakowski)

Cracovia — Pafawag Wrocław o godz. 11 (Kubiak-Dziura, Sucharda, Dall).

Grupa II

Stal Łabędy — Sparta Ziębice o godz. 11 w Gliwicach (Masłowski-Olenderek, Graczyk, Dziurgot).

Stal Radom — Włókniarz Kalisz o godz. 11 (Kujaczyński-Bogdanowicz, Wilczyński, Kossowski).

Gwardia Łódź — Budowlani Poznań o godz. 11 (Ćwikliński — Blukis, Szott, Leżochupski).

Gwardia W-wa — Brda Bydgoszcz o godz. 12 (Kubiak-Kobielski, Markowski, Konecki).

O WEJŚCIE DO II LIGI

Stal Stocznia Gdańsk — Sparta Stalinogród o godz. 11 (Karski-Maciejewski, Wł. Twardowski, Góralewski).

Gwardia W-wa woj. — Budowlani Olsztyn o godz. 15 w świetlicy Zakładów Mięsnych w Rembertowie (Popiolek-Kugacz, Troszkiewicz, Sobecki).

Stal Stalowa Wola — Budowlani Białystok o godz. 11 (Kaśkow-Kowaliński, Szott, Łabaziewicz).

Górnik Wirek — AZS Poznań o godz. 11.30 (Marcinkowski-Cent, Górny, Szostak).

Gwardia Wrocław — AZS W-wa o godz. 18 (Łaukedrey — Brzeżański, Machnik, Mikołajewski).

Budowlani Szczecin — Polonia Świdnica o godz. 12 (Chudziński-M. Misiorny, Pezała, Kiciński).

Włókniarz Pabianice — Polonia Leszno o godz. 11.30 (Mościcki-Landau, Welt, Michalak).

Kolejarz Kraków — Sparta Koszalin o godz. 17 (Federowicz-Mieczkowski, Białas, Smyczyński).

Włókniarz Nowa Sól — Stal Czechowice o godz. 15 (Fejgels-Anioła, Kamiński, Urbaniak).

Goplania Inowrocław — AZS Łódź o godz. 14 (Borus-Kubik, Kaczmarek, Suszczyński).

Radomiak — Stal Świdnik o godz. 12 (Zasada-Jakliński, Malanowski, Pilarowski).

Pionier Strzelce Opolskie — Turbina Elbląg o godz. 11 (Pankowski-Matura, Mikołajczyk, Wierzbanowski).

Piłka siatkowa kobiet

Trzy turnieje w sobotę i niedzielę:

Warszawa, sala MDK w sobotę o godz. 16, w niedzielę o 16,30: AZS AWF W-wa — Unia Łódź, Budowlani W-wa — Sparta Łódź, AZS AWF W-wa — Start Łódź, Budowlani W-wa — Unia Łódź.

Lublin, sala Sparty w sobotę i niedzielę o godz. 17: Start Lublin — CWKS W-wa, Żyrardowianka — Sparta W-wa, Start Lublin — Sparta W-wa, Żyrardowianka — CWKS W-wa.

Wrocław, sala Gwardii przy ul. Nowotki, w sobotę o godz. 17, w niedzielę o 10: Gwardia Wrocław — Wisła Kraków, Gedania Gdańsk — Stal Bielsko, Gwardia Wrocław — Stal Bielsko, Gedania Gdańsk — Wisła Kraków.

Zapasy

Wrocław — Psie Pole. Turniej eliminacyjny o wejście do II ligi: LZS Imielin — Bieżanowianka — Start W-wa — Turbina Elbląg. Zespoły walczą każdy z każdym jednorundowo. Początek zawodów w sobotę o godz. 17, w niedzielę o 10 i 17. Do II ligi awansuje zwycięzca turnieju.

Tenis stołowy

W sobotę i niedzielę odbędzie się 6 turniejów o wejście do ligi męskiej:

Chełm: LZS Chełm, Jagiellonia Białystok, Start Wrocław, AZS W-wa, Stal Kielce.

Krosno: Włókniarz Krosno, AZS Gliwice, AZS Łódź, AZS Kraków, Stal Świdnik.

Poznań: Sparta Poznań, Gwardia Zielona Góra, Włókniarz Częstochowa, Unia Inowrocław, Stal Szczecin.

Bydgoszcz: Sparta Bydgoszcz, Włókniarz Okonek, Sparta Szczecin, Start Gdynia, Lechia Tomaszów.

Tarnów, Stal Tarnów, Kolejarz Kędzierzyn, Stal Rzeszów, Polonia Leszno, Kolejarz Wrocław.

Warszawa, sala Kolejarza przy ul. Foksal: Polonia W-wa, Sparta Działdowo, Stal Ursus, Budowlani Gdańsk, Start Pabianice. Początek zawodów w sobotę o godz. 9.30, w niedzielę o 10.

Do finału wchodzą mistrzowie turniejów.

Hokej na lodzie

II LIGA

Marymont W-wa — Włókniarz Zgierz na Torwarze o godz. 17 (Łyczakowski i Namysło). **AZS W-wa — Unia Wyry** o godz. 19.30 na Torwarze (Przewięda i Maciejko). **AZS Stalinogród — CWKS Bydgoszcz** (Bielecki i Jasiński). **KTH Krynica — Piast Cieszyn** (Eberhardt i Nowakowski).

Piłka koszykowa

LIGA KOBIECA

Sobota:

AZS AWF W-wa — Kolejarz Poznań o godz. 18 w sali AWF (Bruśnicki i Rybka).

Polonia W-wa — Gwardia Poznań o godz. 18 w sali Kolejarza przy ul. Konwiktorskiej (Ejme i Raczyński).

Sparta Gdańsk — Wisła Kraków o godz. 16 (Zajączkowski i Jarzębiński).

Gwardia W-wa — ŁKS Włókniarz o godz. 19.30 w sali MDK (Gotartowski i Szmelter).

Niedziela:

Polonia W-wa — Kolejarz Poznań o godz. 17 w sali Kolejarza przy ul. Konwiktorskiej (Ejme i Raczyński).

AZS AWF W-wa — Gwardia Poznań o godz. 18 w sali AWF (Bruśnicki i Rybka).

Sparta Gdańsk — CWKS Kraków o godz. 17 (Zajączkowski i Jarzębiński).

Sparta Warszawa — ŁKS Włókniarz o godz. 15 w sali MDK (Gotartowski i Szmelter).

MĘŻCZYŹNI

I liga

Sobota:

Sparta Gdańsk — ŁKS Włókniarz o godz. 17.30 (Elbanowski i Menel).

Gwardia Gdańsk — Sparta Łódź o godz. 19 (Górecki i Łysy).

AZS Pol. W-wa — AZS Toruń (J. Janowski i Hegerle).

Niedziela:

Gwardia Gdańsk — ŁKS Włókniarz o godz. 17.30 (Górecki i Łysy).

Sparta Gdańsk — Sparta Łódź (Menel i Elbanowski).

CWKS W-wa — AZS Toruń o godz. 12 w sali Kolejarza przy ul. Konwiktorskiej (J. Janowski i Hegerle).

Kolejarz Poznań — Wisła Kraków o godz. 17.

II liga

CWKS Wrocław — Budowlani Toruń o godz. 11 (Pokrywka i Dąbrowski).

AZS Szczecin — Gwardia Poznań o godz. 19 (Szczygieł i Olszewski).

Sparta Sopot — Warta Poznań o godz. 11 (Daszkiewicz i Śliwakowski).

Start Skra W-wa — Ostrovia o godz. 14.30 w sali Kolejarza przy ul. Konwiktorskiej (Sygut i Truszak).

Cracovia — AZS AWF W-wa o godz. 18 (Korwin i Wołoszyn).

Vroclavia—Górnik Zabrze o godz. 14 (Stawarz i Paszuch).

Start Kraków — Sparta Tytoniowiec (Korwin i Wołoszyn).

Start Lublin — Gwardia Wrocław o godz. 18 (M. Janowski i Reguła).

Szachy

Krynica. Dalszy ciąg międzynarodowego turnieju szachowego Startu.

Lekkoatletyka

Przemyśl. Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne LZS w hali.

Łyżwiarstwo

Pruszków. W sobotę i niedzielę mistrzostwa ZS Kolejarz w jeździe figurowej na lodzie z udziałem czołowych zawodników Polski innych Zrzeszeń.

Sukcesy Polaków w szachowym turnieju krynickim

KRYNICA, 5.1 (tel. wł.). Duży sukces przyniosła Polakom rozegrana w środę 4 bm. czwarta runda międzynarodowego turnieju szachowego w Krynicy. Łuczynowicz pokonał w pięknym stylu mistrza NRD Uhlmanna, a Balcarek zremisował z mistrzem Jugosławii Karaklaicem. Remisem zakończyła się również gra prowadzących w turnieju Milicza (Jugosławia) i Dittmanna (NRD) oraz spotkanie dwóch Jugosłowian Vukowicza z Pucem. Poza tym Gromek pokonał Bolesławskiego, a partie Pláter — Tarnowski i Sojka — Gniot zostały odłożone.

W czwartek rozegrano piątą rundę. Tarnowski zremisował z mistrzem Jugosławii Karaklaicem, Gniot przegrał z Miliczem (Jug.), Gromek przegrał z Dittmannem (NRD), Uhlmann (NRD) wygrał z Sojką. Pozostałe partie odłożono.

W tabeli prowadzą Milicz (Jug.) i Dittmann (NRD) po 4 pkt, przed Uhlmannem (NRD) i Karaklaicem (Jug.) po 3 pkt.

W piątek odbędzie się szósta runda turnieju.

Rugby wśród uznanych dyscyplin sportu

Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zaakceptowało wniosek Departamentu Wyszkolenia Sportowego w sprawie wprowadzenia gry rugby do systemu oficjalnie uprawianych w Polsce dyscyplin sportu i włączenie jej do zakresu kompetencji wydziału IX Departamentu Wyszkolenia Sportowego GKKF.

WIADOMOŚĆ o oficjalnym wprowadzeniu w Polsce rugby opinia publiczna z pewnością powita z dużym zadowoleniem. Ta atrakcyjna i widowiskowa dyscyplina sportu, jakkolwiek miała w naszym kraju zwolenników, jakoś nie mogła zdobyć w poprzednich latach racji bytu. Dopiero pod koniec minionego roku kilku zwolenników przystąpiło przy pomocy GKKF do pierwszych prac organizacyjnych. Ich zamierzenia znalazły z miejsca żywy i szeroki oddźwięk.

Pracami organizacyjnymi kieruje specjalna komisja w składzie: red. Andrzej Karpiński, red. Stanisław Piotrowski, red. Wojciech Giełżyński, red. Jerzy Wojdyłło, mgr Marian Balcerzak, Karol Whitehead (Polak pochodzenia angielskiego, który szereg lat uprawiał rugby w Anglii) oraz z ramienia GKKF — dyr. Podgórski i nacz. Muszyński.

Są już przetłumaczone przepisy gry i wyznaczono na dzień 14 bm. ogólnopolską naradę z udziałem przedstawicieli Rad Głównych zrzeszeń, WKKF, ZMP, CRZZ, Min. Oświaty.

Sprowadzono z CSR piłki owalne, które posłużą jako wzór dla naszych producentów. Toczą się już rozmowy z czechosłowackim GKKF w sprawie zakupienia specjalnego filmu szkoleniowego. Sprowadza się trenera reprezentacji CSR, który w lutym poprowadzi w hali AWF 3-tygodniowy kurs instruktorski.

„Jak w rodzinie" w hali Gwardii

Dom Wojska Polskiego przy współudziale Polskiego Radia organizuje w poniedziałek 9 stycznia o godz. 18 w hali Gwardii sportową audycję radiową obrazującą na wesoło 12 lat pracy sportu wojskowego pt. „Jak w rodzinie". Udział w tej imprezie wezmą, m. in. K. Brusikiewicz, J. Ciecierski, T. Fijewski, M. Mirska, J. Michotek, J. Sztatler, S. Żurawski, oraz orkiestra taneczna Polskiego Radia.

Bilety wstępu można nabywać w Domu Wojska Polskiego (ul. Koszykowa 79) oraz w kasach Orbisu.

Przeżyjmy to jeszcze raz

Pod takim tytułem Polskie Radio nada w dniu 6 bm. w godzinach 16.30 — 17.00 w programie II audycję, która będzie montażem najciekawszych wydarzeń sportowych w 1955 roku.

Zapaśnicy CWKS W-wa pokonali Unię Swarzędz 5:3

SWARZĘDZ 5.1 (tel. wł.). Rozegrany w Swarzędzu finałowy mecz o mistrzostwo Polski w zapasach między CWKS Warszawa a miejscową Unią, przyniósł zwycięstwo wojskowym 5:3. Mecz stał na dobrym poziomie technicznym, co świadczy o prawie wyrównanym układzie sił zawodników obu drużyn.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): **musza** — Dąbrowski (CWKS) zdobył punkty w.o. z powodu braku przeciwnika; **kogucia** — Cuber wygrał jednogłośnie **z Slejakiem; piórkowa** — Hazor uległ jednogłośnie Sznajdrowi; Hazor walczył wybitnie defensywnie, jednak musiał uznać wyższość doskonale wyszkolonego zawodnika Unii. **Lekka** — Żuławski dzięki przewadze siły i wagi ciała wygrał jednogłośnie z młodym Chrzanowskim. Wybitnie remisowa była walka **w półśredniej** między Brodziszewskim a Włodarczykiem. Sędziowie orzekli stosunkiem głosów 2:1 zwycięstwo Brodziszewskiego. **Sensacją dnia była porażka wicemistrza Polski w średniej, Skowronka,** który uległ Ciborkowi. W **półciężkiej** Kąkolewski (Unia) zdobył punkty w.o. z powodu braku przeciwnika. W **ciężkiej** Sosnowski położył w 9 min. na łopatki Jończyka.

Na macie sędziował Jeżewski (Bydg.), na punkty Rusek (Kr.), Stablewski (W-wa) i Budzyński (Swarzędz).

Pełną parą po przerwie ruszają

3 ligi koszykówki

ŚWIĄTECZNA przerwa pozwoliła odetchnąć kibicom koszykówki po serii niespodzianek, których nie szczędziły ostatnio swym zwolennikom nasze zespoły ligowe. Po tej przerwie koszykarki i koszykarze ruszają na wszystkich frontach. W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną 23 spotkania we wszystkich trzech ligach.

Mężczyźni w pierwszej lidze kontynuują spotkania drugiej rundy. Na czoło najbliższych spotkań wysuwa się wyprawa AZS Toruń do Warszawy. Opromieniona sukcesem odniesionym nad obrońcą tytułu mistrza Polski Kolejarzem Poznań — drużyna toruńska przyjeżdża do stolicy, aby spotkać się z aktualnymi liderem i wiceliderem ligi. Wiadomo, że toruńczycy najniebezpieczniejsi są na własnym boisku, ale obecnie dysponują już oni zespołem groźnym dla każdego. AZS Pol. W-wa i CWKS W-wa nie będą miały wobec tego zbyt łatwego zadania. Na tle bojowych, dobrze strzelających studentów można będzie sprawdzić, czy przerwa świąteczna pomogła wojskowym przezwyciężyć kryzys, który obserwowaliśmy w ich ostatnich spotkaniach.

Z pozostałych spotkań I ligi ciekawie zapowiada się walka dwóch drużyn, które okupują górę tabeli, ale które odbiegają od poziomu, jaki reprezentowały jeszcze w ubiegłym sezonie. Chodzi tu o Kolejarza Poznań i Wisłę. Mimo wyraźnego spadku poziomu tych drużyn mecz poznański powinien przynieść dużo emocji. Atut własnego boiska przemawiałby raczej za Kolejarzem, ale drużyna poznańska osłabiona jest brakiem Pudelewicza i krakowianie tym razem szanse mają większe.

W pozostałych meczach spotkają się drużyny gdańskie i łódzkie — faworytami są raczej goście — łodzianie.

W LIDZE kobiecej druga runda rozpoczyna się od spotkań najsilniejszych zespołów. W Warszawie Polonia W-wa i AZS AWF W-wa goszczą drużyny poznańskie Gwardię i Kolejarza. Bezpośrednie spotkania tych naszych czołowych zespołów, będą z pewnością bardzo ciekawe i pozwolą na zorientowanie się w aktualnym układzie czołówki. W każdym razie jeśli AZS AWF chce utrzymać swą supremację w kraju, musi w spotkaniu z kolejarkami dać z siebie wszystko. Polonia mimo własnego boiska stoi w spotkaniu z Kolejarzem raczej na straconej pozycji.

W Warszawie oglądać będziemy również spotkania miejscowych Sparty i Gwardii z ŁKS Włókniarzem. W tym wypadku więcej do powiedzenia będą miały drużyny stołeczne, chociaż ŁKS chcąc wydostać się z najbardziej zagrożonych spadkiem rejonów tabeli zechce z pewnością w stolicy zaprezentować wszystkie swe umiejętności.

Ekspedycja drużyn krakowskich — CWKS i Wisły do Gdańska powinna ostatecznie przypieczętować spadek z ligi czołowej niegdyś drużyny naszej koszykówki żeńskiej — Wisły.

DRUGOLIGOWCY wkraczają w II rundę rozgrywek po półtoramiesięcznej przerwie. W obu grupach mają oni zdecydowanych faworytów na wejście do I ligi i zdecydowanych kandydatów do spadku. Takimi faworytami są w grupie południowej AZS AWF i Sparta Wawel oraz w północnej CWKS Wrocław. Pewnymi niemal spadkowiczami są AZS Szczecin (północ) i Start Lublin (południe).

Pierwsze spotkania II rundy nie zapowiadają wielu emocji i decydujących o ostatecznym układzie pojedynków. Spotykają się raczej przedstawiciele góry tabel i ich dołów. Dlatego najciekawszymi będą z pewnością mecze najbliższych sąsiadów z tabeli — Startu (Warszawianki) z Ostrovią w Warszawie i IKS Wrocław, z Górnikiem Zabrze we Wrocławiu. Przy czym większe szanse w obu wypadkach mają gospodarze. W drugim z tych spotkań stawka będzie o tyle poważna, że obaj przeciwnicy znajdują się w bezpośredniej bliskości najbardziej zagrożonych rejonów i przegrywający uzyskuje wszelkie dane na „awans" do klasy niższej.

J. S.

liga siatkarek

W NAJBLIŻSZĄ sobotę i niedzielę (7 i 8 bm.) żeńskie drużyny ligi siatkówki spotkają się w drugich z kolei turniejach o mistrzostwo Polski na 1956 r., ale już z obserwacji pierwszych spotkań obecnych rozgrywek, rozegranych w połowie grudnia ub. r. można snuć pewne spostrzeżenia i wnioski.

Na pierwszy plan wybił się pojedynek AZS AWF W-wa (mistrz Polski 1955) z CWKS W-wa (wicemistrz Polski 1955). Drużyna CWKS zagrała wyraźnie lepiej niż w ubiegłym sezonie, pokazała się wreszcie jako zespół dobrze rozumiejący się i niepopełniający prostych błędów. Pewne i zasłużone zwycięstwo CWKS, ułatwione chwilową absencją Hajecówny, uwolni niewątpliwie drużynę wojskowych od kompleksu niższości, jaki odczuwała ona dotąd w stosunku do akademiczek.

Zespół AZS-AWF wypadł słabiej (niż się ogólnie spodziewano). Ujawniło to, jak dużą rolę odgrywa w nim Hajecówna — nie tylko własną grą ale i prowadzeniem zespołu w czasie walki.

Poza tym turniej warszawski przyniósł słabą grę Budowlanych W-wa i niewiele lepszą — Sparty W-wa, w której podczas absencji chorej Zarzyckiej najlepszą zawodniczką okazała się Duczmal (dawniej Sparta Łódź).

W turnieju krakowskim Wisła Kraków grała poniżej możliwości wykazanych w roku ubiegłym, niemniej wystarczająco, by odnieść przekonywające zwycięstwa. Jej wynik ze Startem Łódź 3:0 (15:4, 15:2, 15:4) wskazuje na bardzo słaby debiut łodzianek, które od razu skazane są na ciężką walkę o utrzymanie się w lidze. Natomiast Unia Łódź typowy przedstawiciel „środka" tabeli ligowej — gra coraz pewniej. Zwycięstwo jej ze Stalą Bielsko po wyrównanej i emocjonującej walce, w której Unia potrafiła wygrać trzeci set mimo stanu 4:11, uważać należy za jej sukces.

W Żyrardowie miejscowego Włókniarza nie uchronił własny teren przed utratą 2 pkt. Na razie jeszcze zespół ten wykazuje dość poważne braki techniczne, specjalnie w poruszaniu się zawodniczek, przyjęciu piłek oraz w mocnych ale bardzo niepewnych zagrywkach.

Gedania nie stanowiła jeszcze dobrze przygotowanego zespołu, rokuje jednak poważne możliwości poprawy w stosunku do sezonu ubiegłego. Poważnie poprawiły swą formę Kaczmar i Wilbik, przez co drużyna ta będzie bardziej wyrównana, będzie mogła poważnie zagrozić najlepszym.

Gwardia wrocławska, po intensywnych ostatnio przygotowaniach, grała lepiej, niż dotychczas. Zawodniczki jej — o przeciętnych na ogół możliwościach — podniosły nieco swe zaawansowanie techniczne. W grze obronnej zespół jej stosował cofnięcie środka obrony, co wzmacniało obronę w polu, ostabiało jednak asekurację zastawiających. Wobec rzadkich wypadków urozmaiconych zbić i „kiwnięć", przez przeciwników, założenie to przynosiło Gwardii wyraźną korzyść.

Start Lublin wykazał godną pochwały i naśladownictwa grę obronną w polu oraz dużą ambicję.

Aktualna ocena poziomu pozwala podzielić wszystkie zespoły ligowe na 3 grupy po 4 drużyny. Do najlepszych zaliczyć należy **CWKS, AZS AWF, Wisłę Kraków i Gedanię Gdańsk.** Środkową grupę stanowią **Sparta W-wa, Unia Łódź, Stal Bielsko i Gwardia Wrocław.** Najsłabsze drużyny, z których każda przede wszystkim bronić się będzie przed spadkiem, to — **Włókniarz Żyrardów, Start Lublin, Budowlani W-wa i Start Łódź.**

W najbliższych turniejach (w Warszawie, Lublinie i Wrocławiu) najciekawiej zapowiadają się spotkania wrocławskie pomiędzy Wisłą a Gedanią oraz Gwardią Wrocław i Stalą Bielsko. W Warszawie odbędzie się pierwszy mecz pomiędzy przedstawicielami najsłabszej grupy — Startem Łódź i Budowlanymi W-wa, w którym łodzianki, po „chrzcie" otrzymanym w Krakowie, wydaje się iż nie będą stać na straconej pozycji.

Kamil

PRZEGLĄD SPORTOWY

NR 3 Warszawa 6.I.1956

Rewia najlepszych lekkoatletów świata i ich szanse olimpijskie

Już na początku sezonu Dana Zatopkova uzyskała najlepszy wynik na świecie, ale później złamana noga uniemożliwiła jej poprawę rekordu świata.

Część II: Europa Wschodnia

W numerze dzisiejszym drukujemy drugą część ogólnoświatowego przeglądu najlepszych lekkoatletów w roku olimpijskim. Po omówieniu przez p. Roberto Quercetani krajów Europy Zachodniej przedstawiamy z kolei sytuację w krajach Europy wschodniej, której skomentowanie nasz włoski autor pozostawił „Przeglądowi Sportowemu". W numerze poniedziałkowym naszego pisma zamieścimy trzecią i ostatnią część tej lekkoatletycznej rewii, w której p. Roberto Quercetani omówi czołowych lekkoatletów krajów pozaeuropejskich. W grupie tych krajów znajdą się m. in. Stany Zjednoczone, kraje Ameryki Południowej, Australia, Płd. Afryka, Nowa Zelandia oraz inne egzotyczne dla nas rejony świata.

SPRINTY nie są najmocniejszą bronią Europy wschodniej, pod mianem której w tym wypadku rozumiemy ZSRR i kraje demokracji ludowej. Z pięcioosobowej grupki sprinterów radzieckich, osiągających na 100 m czas 10.4 najwyżej należy cenić **Tokariewa** (10.4 i 20.9), dysponującego wspaniałymi warunkami fizycznymi. **Konowałowa** (10.4 i 21.1) oraz **Bartieniewa** (10.4 i 21.2). Czechosłowak **Janecek** osiągnął w tym roku co prawda „tylko" 10.3 na 100 m, ale wynik powtórzył pięciokrotnie, przeważnie w silnej konkurencji międzynarodowej. Jeśli do tego dodamy jego wynik 20.9 na 200 m, to musimy przyznać, że zaliczenie Czechosłowaka do czołówki tej części Europy jest uzasadnione.

Na 400 m Europa wschodnia posiada tylko jednego wielkiego biegacza, ale kandyduje on nawet do złotego medalu. **Ignatiew w tym roku wyrównał czasem 46.0 rekord Europy, a wynik ten trzeba cenić przynajmniej tak samo jak rezultat Amerykanina Jonesa (45.4) uzyskany w sprzyjających warunkach wysoko położonego stadionu w Mexico City.** Niemiec Mann trzykrotnie przebiegł ten dystans w 47.5, ale musiałby się poprawić przynajmniej o pół sekundy, aby odegrać czołową rolę w Melbourne.

KOALICJA WĘGIERSKO-RADZIECKA

Od biegów średnich zaczynają się nazwiska Węgrów. Na 800 m **Szentgali** (1:48.1) nie osiągnął tej formy co w roku mistrzostw Europy, ale zawodnik ten w każdej niemal chwili zdolny jest do największych niespodzianek. Z dwójki 800-metrowców radzieckich większe szanse poprawy swego wyniku ma młodszy **Mariczew** (1:46.6) niż kilkakrotny mistrz ZSRR **Iwakin** (1:48.4).

Na 1500 m Rok jest już większy. Węgrzy **Iharos** (3:40.8 i 13:40.6) i **Tabori** (3:40.8 i 13:33.2) są wielkimi faworytami zarówno na 1500 m jak i na 5000 m. Na tym pierwszym dystansie może ich jednak pogodzić trzeci muszkieter węgierski **Rozsavolgyi** (3:41.2), który może pochwalić się największą regularnością. Nieznadomo jakie są plany Niemca **Hermanna** (3:42.6 i 14:11.2), który co roku robi duże postępy, a pod koniec sezonu raczej skłaniał się do dłuższych dystansów.

Czy Lewandowski (3:43.4) będzie miał coś do powiedzenia w tak doborowym towarzystwie? Zależy to od wielu okoliczności, a przede wszystkim od taktycznego sposobu rozegrania biegu. Możliwości takie obowiem Polak posiada.

SILNA OBSADA BIEGÓW DŁUGICH

Najbardziej atrakcyjne konkurencje każdych Igrzysk — biegi długie, w tym roku będą stały pod znakiem Węgrów. Oprócz wymienionych już Iharosa i Taborii'ego, Węgrzy mają jeszcze do dyspozycji dobrze nam znanego **Kovacsa** (13:57.6 i 29:02.8), niemłodego już, ale bardzo regularnego **Szabo** (13:59.0 i 29:28.4), byłego średniodystansowca **Beresa** (14:01.0) i wreszcie wielka rewelację tego sezonu **Berte** (14:01.8).

Największym i najgroźniejszym przeciwnikiem licznej koalicji węgierskiej będzie biegacz radziecki **Kuc** (13:50.8 i 28:59.2), znany i wysoko ceniony wśród fachowców za wielką ambicję i wolę walki do końca. Stale postępy robi również **Czerniawski** (14:03.4 i 29:14.6), natomiast **Anufriew** mimo dobrego czasu na 10.000 m (29:10.6) razi dużą nieregularnością formy.

Czechosłowacy według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze raz pośla w bój **Zatopka** (29:25.8), wzmocnionego o dużo młodszego **Ulispergera** (29:29.2). W tym niezwykle dobranym towarzystwie znajdzie się również Polak **Chromik** (1:55.2 i 29:23.0) i to dodajmy nie bez szans na medal.

SZTAFETY I PŁOTKI — DOMENĄ ZSRR

W biegach sztafetowych **ZSRR** (40.5 i 3:09.6), **Węgry** (40.7 i 3:11.8) i **Polska** (40.8 i 3:11.8) — **to najsilniejsze zespoły Europy wschodniej.** Z tego tylko obie sztafety ZSRR mogą liczyć na sukces w postaci miejsca w pierwszej szóstce. Węgrzy, jak zawsze nie mają kompletu wielkich indywidualności, ale zawsze dadzą pokaz doskonałych zmian. Obecna czwórka liczy jednak zbyt wiele lat i trudno będzie w tej sytuacji liczyć na finał.

Stolarow (14.2) i **Pietrow** (14.2) stanowią parę najlepszych płotkarzy europejskich i na nich spadnie obowiązek rywalizacji z bezkonkurencyjnymi dotychczas płotkarzami USA. Nieco mniej szans mają Rumun **Opris** (14.3) oraz dalsi reprezentanci ZSRR **Bogatow** (14.4) i stary mistrz **Bułańczyk** (14.4). Junior **Veselsky** (14.5) zaimponował swym kolegom z CSR wielkimi postępami i warto o nim również pamiętać.

Niskie płotki to popisowa konkurencja zawodników radzieckich. Nazwiska rekordzisty świata **Litujewa** (51.3), **Julina** (51.0) i **Ijina** (51.6) znane są całemu światu. W tym roku pewniejszą formę miał Julin i z nim też wiąże się największe nadzieje. Poza tym jest jeszcze „ten czwarty" ale najmłodszy **Kumuszka**, który w tym roku może się poszczycić nie mniej wartościowym rezultatem 51.7. Rumun **Savel** (51.7) ma wielkie możliwości potencjalne w postaci wspaniałych warunków fizycznych, ale brak mu umiejętności wypracowania formy na najważniejszy moment. Niemcy mają dobrego zawodnika w **Dittnerze** (52.1).

Bieg z przeszkodami to dla nas przede wszystkim CHROMIK, który jak sam mówi, zamierza w tej konkurencji startować w Melbourne. I tutaj przyjdzie najpoważniej liczyć się z Węgrami ROZSNYOI (8:15.2) i JESZENSKYM (8:49.0) oraz bardzo obiecującym biegaczem radzieckim WLASENKA (8:45.4).

NAJLEPSZY TRÓJSKOK

Do niedawna skok wzwyż był jedną z najsłabszych konkurencji w lekkoatletyce radzieckiej. W tym roku sytuacja zmieniła się radykalnie. **Sitkin** (2.05), **Stepanow** (2.02), **Diegtariew** (2.02) i **Kaszkarow** (2.01) — to najlepsi z licznej już grupki obiecujących zawodników. Czechosłowacy mają znanego u nas **Kovara** (2.05) oraz nie mniej utalentowanego, ale mającego kłopoty ze zdrowiem **Lanskyego** (2.01). Poza tym nie można zapomnieć o niemłodym już co prawda Rumunie **Soeterze** (2.01), pracującym nad zmianą swego stylu z nożycowego na przerzutowy.

W skoku w dal mistrz Europy Węgier **Foeldessy** (7.61) nie miał najlepszego sezonu, ale mimo to tylko Polakowi **Grabowskiemu** udało się zwyciężyć Węgra. Grabowski (7.55) jest też jednym z tych, którzy zdolni są do zaskakujących niespodzianek.

W tyczce **Adamczyk** udowodnił w tym roku, że będzie obok Fina **Landstroema** najgroźniejszym przeciwnikiem doskonałych tyczkarzy amerykańskich. Coraz lepiej spisuje się zawodnicy radziecy **Czernohaj** (4.42) i **Bulatow** (4.42). Bułgar **Chlebarow** (4.37) i Węgier **Homonnay** (4.35) to dalsi kandydaci do czołowych miejsc.

Trójskok to jedna z najmocniejszych konkurencji krajów Europy wschodniej, mającej oparcie przede wszystkim w doskonałych trójskoczkach radzieckich. **Szczerbakow** (16.35), **Czen** (15.85), **Dementiew** (15.78), **Fiedosiejew** (15.69) czy **Iwanow** (15.46) to spora gromadka, z której można wybrać dobry tercet. Duża indywidualnością stał się w tym roku Czechosłowak **Rehak** (15.80). Poza tym liczyć się będą jeszcze Czechosłowak **Kalecky** (15.50), jego rodak **Mracek** (15.41) oraz jeszcze jeden przedstawiciel ZSRR — **Krejer** (15.43).

KANDYDACI NA MEDALE WŚRÓD MIOTACZY

Skobla miał w tym roku dwie pechowe kontuzje, ale potrafił uzyskać doskonały wynik 17.46. Poza nim tylko trzem miotaczom radzieckim: **Owsepianowi** (17.17), **Grigalce** (17.05) i **Pirtsowi** (17.01) udało się przekroczyć granicę 17 m. Węgier **Mihalyfi** (16.62) i Czechosłowak **Plihal** (16.43) to młodzi miotacze, którzy w roku przyszłym mają wszelkie dane aby poprawić swe rekordy życiowe.

Czechosłowak **Merta** (56.69) stracił niedawno rekord Europy w rzucie dyskiem, ale nie stracił szans na złoty medal olimpijski. Można się sprzeczać czy Włoch Consolini przewyższa go warunkami fizycznymi, ale na korzyść Czechosłowaka przemawia młodszy wiek. Dyskobole radzieccy **Grigalka** (55.50 i **Matwiejew** (54.41) również awansowali do grupki najlepszych na świecie, a stale postępy czynia Węgier **Szecsenyi** (54.24), Czechosłowacy **Cihak** (53.14) i **Vrabel** (52.82) oraz trzeci dyskobol radziecki **Helnaste** (52.98).

Rzut młotem, podobnie jak i trójskok jest domeną lekkoatletów radzieckich. Większość fachowców daje najwięcej szans na złoty medal **Kriwonosowowi** (64.52), a szanse na dalsze medale mają jeszcze **Redkin** (61.51), **Nienaszew** (60.74), **Pieczenkow** (60.32) i **Nikulin** (60.05). Mistrz Olimpijski z Helsinek Węgier **Csermak** (61.48) należy jeszcze teraz do najmłodszych zawodników w tej konkurencji i nie jest bez szans medalowych. Czechosłowak **Maca** ma na swym koncie doskonały wynik 61.43, ale w bezpośredniej walce nie wypada najlepiej. **Polak Rut legitymuje się wynikiem 60.79, ale jego najmocniejszą bronią jest to, że potrafi zwyciężać i to często z lepszymi od siebie.**

SIDŁO NIE MA RYWALA W EUROPIE

O oszczepie pisze się zawsze z największą przyjemnością. **Sidło** (80.07) **nie znalazł groźnego rywala w Europie i dlatego jego ewentualny pojedynek z rekordzistą świata Amerykaninem Heldem już teraz budzi olbrzymie zainteresowanie.** Węgier **Krasznai** (78.04) i oszczepnik radziecki **Walman** (77.90) mogą uzyskać wyniki jeszcze lepsze, ale niestałość formy każe raczej stawiać ich na dalszych pozycjach. Więcej uwagi wypada poświęcić bardzo dynamicznemu miotaczowi radzieckiemu **Gorszkowowi** (75.05) oraz naszemu **Walczakowi** (75.16).

W ciągu tego sezonu wielka indywidualnością w 10-boju okazał się zawodnik radziecki **Kuźniecow** (7.645), który stał się głównym rywalem wielobojistów amerykańskich. Blisko o 1000 pkt. gorsi od Kuźniecowa, ale zawsze dobrzy w Europie są jeszcze **Stolarow** (6.700) i **Buchancew** (6.546). Reprezentant NRD **Meier** poprawił w tym roku rekord krajowy na 6.034 pkt. Rewelację stanowi Bułgar **Sławkow** (6.354), który ma duże możliwości poprawy tego wyniku.

KOBIETY — NAJLEPSZE W ŚWIECIE

W lekkoatletyce kobiecej podstawową rolę na świecie odgrywa Związek Radziecki. Jeśli do tego dodamy kilka światowej klasy lekkoatletek NRD, CSR, Węgier i Polski to okaże się, że Europa wschodnia odgrywać będzie w tej dziedzinie dominującą rolę. W sprintach Niemka **Stubnick** (11.6 i 23.7) nie wykazała w ub. roku z powodu choroby pełnych swych możliwości, ale w tym roku będzie na znaczną poprawę. Również Węgierki (46.6) zdołały awansować do grupy czołowej.

W płotkach aż roi się od zawodniczek uzyskujących wyniki na światowym poziomie. Płotkarka radziecka **Jermolenko** najzupełniej niespodziewanie została rekordzistką świata (10.8), poniżej granicy 11 sek. przebiegły ten dystans jeszcze jej koleżanka **Gołubniczaja** (10.9) oraz Niemka **Koehler** (10.9), a **Martynienko** (11.0) była bardzo blisko tego celu. **Dołżenkowa** i **Anisimowa** miały jeszcze po 11.1.

Długonogiej Rumunce **Balasz** jeszcze w ub. roku przepowiadano, że zostanie rekordzistką świata w skoku wzwyż. W tym roku doszła ona do granicy 1.70 (o 3 cm gorzej od rekordu świata), ale też nie wykazała jeszcze w pełni swych możliwości. Czeszka **Modrachova** zdołała poprawić się na 1.69, podczas gdy zawodniczki radzieckie dysponują grupką zawodniczek uzyskujących wyniki w granicach 1.62 — 1.67: **Pisarjewa** (1.67), **Czudina** (1.66), **Kossowa** (1.65) i **Garms** (1.64).

7 ZAWODNICZEK SKACZE PONAD 6 M.

Ogólne podniesienie się poziomu lekkoatletyki światowej nie ominęło również skoku w dal, gdzie odległość 6 m stała się już zwykłą granicą „przyzwoitości". Mała, ale bardzo szybka i sprężysta **Wilmogradowa** (6.31) zdołała poprawić w tym roku rekord świata, a poza nią granicę 6 m zdołały jeszcze przekroczyć: **Litujewa** (6.07), **Czudina** (6.04), **Tiurkina** (6.04), **Martynienko** (6.03) oraz **Bezborodowa** (6.00). W tym doborowym towarzystwie znajduje się również **Krzesińska** (6.05), ale w tym roku cofnęła się ona raczej w rozwoju.

Rzuty, to niemal wyłączna domena zawodniczek ZSRR. **Zybina** (16.67), **Tyszkiewicz** (16.15), **Dojnikowa** (15.80), **Kuźniecowa** (15.32) w kuli; **Ponomarjewa** (56.62), **Dumbadze** (53.91), **Bieglakowa** (50.17), **Zbitniewa** (48.93), **Zybina** (48.52) w dysku **Roolajd** (54.07), **Czudina** (52.07), **Gorczakowa** (50.59), **Koniajewa** (49.91), **Wasiliewa** (49.52), **Maremaeas** (49.43), w oszczepie to tylko najlepsze z najlepszych w szerokiej czołówce miotaczek radzieckich. W kuli zawodniczki radzieckie uzupełnione zostaną dwiema Niemkami: **Luettge** (15.00) i **Tews** (14.93) oraz Czechosłowaczka **Tischlerová** (14.45).

ZATOPKOVA NIE REZYGNUJE

W rzucie dyskiem o lokaty tuż za reprezentantkami ZSRR walczyć będą Czechosłowaczki: **Mertorova** (48.38) i **Fikotova** (47.97), a nie jest również pozbawiona szans Niemka **Tews** (48.29). W rzucie oszczepem, przy całej wielkiej wartości tej konkurencji w ZSRR, złoty medal może powędrować podobnie jak przed czterema laty w Helsinkach, do CSR. **Zatopkova** (55.24) miała takiego samego pecha co i Skobla (złamana noga) i gdyby nie ta kontuzja rekord świata zapewne byłby tuż w jej posiadaniu. Poza Zatopkową głównymi kandydatkami do czołowych miejsc będą Polki **Fig-werówna** (51.18), **Majka** (49.87), **Wojtaszek** (49.56) i **Ciachówna** (49.92) oraz Węgierka **Vigh** (50.95). Rzut oszczepem kobiet jest dla nas tą konkurencją, w której wszystkie trzy zawodniczki mają wszelkie dane zajęcia czołowych, punktowanych miejsc.

Zygmunt Głuszek

J. Skobla, mimo kontuzji, utrzymał w tym roku pierwsze miejsce wśród miotaczy kulą w Europie. Jest on jednym z najgroźniejszych przeciwników miotaczy amerykańskich i kandydatem na medal olimpijski.

Skośnooki trójskoczek radziecki Czen był w minionym sezonie najgroźniejszym rywalem rekordzisty Europy Szczerbakowa. Na zdjęciu Szczerbakow (z prawej) w rozmowie ze swym rywalem na stadionie warszawskim

Fot. Archiwum

Czechosłowak Merta stracił rekord Europy (56.69), ale w roku olimpijskim zapewne będzie chciał go odzyskać, na co ma poważne szanse

Fot. CAF

M. Kriwonosow, rekordzista świata w rzucie młotem wynikiem 64.52

Brundage zadowolony ze Squaw-Valley

NOWY JORK. Przewodniczący MKOl p. Avery Brundage odwiedził miejscowość Squaw Valley w Kalifornii, chcąc przekonać się, w jakim stopniu słuszny był wybór jej na miejsce VIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1960 r.

Brundage stwierdził, że jest z wyniku swych badań zadowolony. Squaw — Valley dysponuje licznymi trasami zjazdowymi i posiada wszelkie warunki nie tylko na ośrodek sportów zimowych, ale również na miejsce poważniejszych zawodów.

Stan rozpoczętych przygotowań upewnił Brundage'a że jego poprzednie wątpliwości były niesłuszne, i że jeśli tylko władze kalifornijskie sfinansują wszystkie konieczne inwestycje, wybór Squaw Valley jest — zdaniem Brundage — jak najbardziej udany.

Śniegu mało ofiar coraz więcej

Dzień otwarcia Zimowych Igrzysk zbliża się wielkimi krokami, nadszedł już okres wielkiej serii międzynarodowych zawodów przedolimpijskich, a na trasach alpejskich leży zaledwie kilkunastocentymetrowa pokrywa śniegu i gdzieniegdzie wygląda spod niego trawa... Największa konsternacja panuje w Cortinie, gdzie nadal nie zanosi się na opady i śniegu jest miejscami poniżej 10 centymetrów...

W związku z tym treningi olimpijczyków i zaplanowane zawody natrafiają na duże trudności. Ostatnie dni przyniosły nawet serię wypadków, eliminujących wielu doskonałych narciarzy z olimpijskiego grona i osłabiających poszczególne ekipy.

W tych dniach wypadkowi złamania nogi uległ doskonały zjazdowiec szwajcarski Perret oraz kapitan zjazdowej ekipy olimpijskiej W. Brytanii — Sutton-Pratt...

Najboleśniejszy cios spotkał jednak reprezentację austriacką. Już w rozmowie z „Przeglądem" Barbara Grocholska i Dziedzic przestrzegali, że trening na trasie slalomu-giganta w Grindelwald jest bardzo niebezpieczny, bo śniegu jest tylko 30 cm... Śnieg jest poza tym miękki, nieubity — na trasie znajduje się wiele dziur, grożących upadkami...

W środę otrzymaliśmy wiadomość potwierdzającą te ostrzeżenia. Otóż, podczas treningu doskonała Austriaczka Lotte Blatti doznała groźnego złamania nogi. Tym samym kobieca reprezentacja Austrii w konkurencjach alpejskich straciła już drugą, atutową zawodniczkę. Pierwszą była Jaretz.

Do dnia otwarcia Igrzysk pozostało jeszcze trochę czasu. Regina Schöpf, trzecia „muszkieterka" austriackiego zjazdu musi teraz jeździć bardzo ostrożnie...

(jm)

EWIDENCJA OPADÓW ŚNIEŻNYCH

63 lata prowadzone są obserwacje meteorologiczne w Cortina d'Ampezzo. Na ich podstawie stwierdzono, że największe opady śnieżne przypadają na okres ok. 26 stycznia (dzień rozpoczęcia Igrzysk)

Pierwsze notatki tej „śnieżnej" statystyki zostały zrobione przez policję austriacką w 1882 r. Od tego roku skrupulatnie rejestrowano stan opadów śnieżnych, przy czym po 1918 r. Austriaków zmieniili w tej czynności Włosi.

SKOCZKOM USA PRZESZKADZA NIEPOGODA

Trening skoczków amerykańskich był dotychczas bardzo ograniczony na skutek złych warunków atmosferycznych. Kierownik obozu Broomhall oświadczył, że są oni stanowczo opóźnieni z przygotowaniami do Igrzysk.

RUGBIŚCI RUMUŃSCY W EKIPIE BOBSLEJOWEJ

Ekipa rumuńska na Igrzyskach składa się z 14 narciarzy i narciarek i trzech osad bobslejowych, które udają się do Cortiny jako pretendenci do finałowych miejsc.

Przed wojną Rumuni byli najlepszymi bobsleistami świata. W 1933 r. w Chamonix na dwójce, kierowanej przez A. Papana, zdobyli mistrzowski tytuł świata, a w 1934 r. w Garmisch-Partenkirchen dwójka rumuńska, pilotowana przez A. Prima, obroniła tytuł. Jest zupełnie możliwe, że Rumuni i tym razem spiszą się w Cortinie doskonale.

W skład ekipy rumuńskich bobsleistów wchodzą: dwójki — osada I Enea, Blagescu; osada II — Dragomir, Peter; czwórki — Visan, Moldoveanu, Panait, Moiceanu, Blagescu i Visan są reprezentantami Rumunii w rugby.

ROESSNER CHCE PRZEBACZYĆ REBELIANTOM

Ostateczny skład reprezentacji zjazdowej Austrii zostanie ustalony dopiero po zawodach w Wengen 7 i 8 stycznia. W kołach olimpijskich panuje przekonanie, że trener państwowy prof. Roessner uczyni wspaniałomyślny gest przebaczenia niedawnym „rebeliantom" i wstawi czterech zawodników z Arlbergu: Spissa, Strolza, Hillbranda i Schneidra do reprezentacji, mając na uwadze przede wszystkim dobro i szanse Austrii.

Prawdopodobny skład Austriaków będzie następujący:

mężczyźni — zjazd: **Saller, Oberaigner, Schuster, Rieder**; slalom: **Molterer, Spiss, Schuster, Hinterseer**; slalom gigant: **Molterer, Oberaigner, Saller, Hinterseer lub Rieder.**

kobiety — zjazd: **Hochleitner, Hofherr, Klecker, Frandl**; slalom: **Schöpf, Blatti, Hofherr, Klecker**; slalom gigant: **Blatti, Schöpf, Hochleitner, Frandl.** Skład kobiet wobec wypadku Lotte Blatti, o którym piszemy na innym miejscu, ulegnie prawdopodobnie zmianie.

WŁOSKI „ROZKŁAD JAZDY" NA STYCZEŃ

Olimpijska kadra włoska ma bogaty „rozkład jazdy" w ostatnich trzech tygodniach przed Igrzyskami. 8 stycznia wszyscy biegacze staną w Moena na starcie biegu 15 km. Pięć biegaczek — Taffra, Romanin, Bottero i dwie jeszcze nie wyznaczone, miały biegać w Grindelwald, ale zachorowały i trenują w Wildschonau pod kierunkiem Austriaka Hubera. W skład ekipy zjazdowców wchodzą: **Nilsson, Sollander, Olofsson, Dahlmann, Mattsson i Vland** z mężczyzn, oraz **Englund, Wassdahl i Berglund** z kobiet. Przedolimpijskie zawody z udziałem Szwedów odbędą się 6 stycznia w Kufstein, 8 w Hofsgarten, 14—15 w Kitzbühel.

ec.

EKIPA ZSRR BEZ ŁYŻWIARZY FIGUROWYCH

Mimo oficjalnego zgłoszenia, Związek Radziecki nie wyśle łyżwiarzy figurowych do Cortiny. Wiceprzewodniczący radzieckiego Komitetu Olimpijskiego M. Pesliak oświadczył, że radzieccy łyżwiarze figurowi nie stanowią jeszcze tak wysokiej klasy, aby mogli startować na Igrzyskach. Tak więc ZSRR weźmie udział w Cortinie we wszystkich konkurencjach z wyjątkiem bobslejów i jazdy figurowej.

CZECHOSŁOWACY SZUKAJĄ ŚNIEGU

Ekipa narciarzy czechosłowackich w konkurencjach alpejskich przybyła do Cortiny, ale z powodu braku śniegu udała się do Cervinii.

„INTURIST" ORGANIZUJE WYCIECZKĘ DO CORTINY

Radzieckie biuro turystyczne „Inturist" załatwiło już wszelkie formalności z Komitetem Organizacyjnym Igrzysk i organizuje przyjazd kibiców z ZSRR na Olimpiadę w Cortinie.

wr.

Skoczkowie i kombinatorzy wezmą udział w zawodach o Puchar Campari w Cortinie (w dniu 8 bm.). 15 stycznia wszystkie biegaczki odbędą ostateczną selekcję w Dobbiacco. Biegacze wezmą udział w biegu na 30 km w Schilpario, skoczkowie i kombinatorzy, w zawodach w Gallio. Po tych wszystkich selekcjach zostanie ostatecznie ustalona ekipa olimpijska.

ZJAZDOWCY SZWEDZCY W AUSTRII

Zjazdowcy szwedzcy z kadry olimpijskiej przyjechali do Austrii

Eliminacje narciarzy Finlandii, Norwegii i Szwecji

HELSINKI 5.1. (Obsł. wł.) Ostatnie przedolimpijskie eliminacje narciarzy fińskich, rozgrywane w Kuopio, przyniosły w biegu na 15 km sensację w postaci zwycięstwa Tiainena, który prowadził od startu do mety. W biegu tym nie startowali z powodu przeziębienia Viitanen i Myhra, a faworyt Hakulinen spadł na 12 km z drugiej pozycji na czwartą. Zwycięstwo Tiainena nie było niespodzianką tylko dla fińskiego trenera biegaczy Saarinena, który oświadczył, że Tiainen jest specjalistą od krótkich dystansów. Na zawodach w Holmenkollen był on 8. a jego największym sukcesem było drugie miejsce na 30 km w Memoriale Br. Czecha w Zakopanem.

Wyniki: 1. Tiainen — 1.01,02, 2. Sivonen — 1.01,46, 3. Hacmaelainen — 1.01,54, 4. Hakulinen—1.01.55, 5. Raesaenen — 1.02,11, 6. Kartelainen — 1.02,16.

W biegu 5 km kobiet, czołowe miejsca zajęła „stara gwardia". Zwyciężyła Rantanen — 21.53 przed Polkunen — 22.06, Hietamies — 22.13, Kiero — 22.19, Salonen — 22.23 i Kontari — 22.28.

TRONDHEIM. Biegacze norwescy rozegrali w Trondheim eliminację przedolimpijską w biegu na 15 km. Na starcie zabrakło mistrza olimpijskiego Brendena oraz Solheima i Gundersena. Bieg rozegrano w dobrych warunkach śniegowych, na trasie podobnej do olimpijskiej w Cortinie. Wygrał Bruveen w czasie — 1:02.57, przed Stokenem, który zranił w czasie biegu rękę.

SZTOKHOLM. W Mora rozegrano kolejną eliminację przedolimpijską biegaczy szwedzkich. W biegu na 30 km zwyciężył Per Erik Larsson — 1:39.21 przed Sune Larssonem — 1.40.13 i Sixten Jernbergiem — 1.40.25.

OSLO. Czołówka łyżwiarzy norweskich startowała na zawodach przedolimpijskich w Hamar. Najlepszą formę wykazał Maarse, który pokonał dwukrotnie Broekmanna: na 1500 m w 2.20.5 i na 3000 m w 4.56.3.

W takich domkach zamieszkają w Melbourne olimpijczycy

Fot. Murray

Karnecik Igrzysk Olimpijskich

W DNIACH 24—25 stycznia w Cortina d'Ampezzo obradować będzie 51 sesja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Porządek dzienny obrad MKOl. przewiduje 17 pkt., wśród których znajdują się m. inn. sprawozdania z działalności komitetów organizacyjnych Olimpiady jeździeckiej w Sztokholmie, Olimpiady letniej w Melbourne, sprawozdania z przygotowań do Igrzysk w roku 1960 w Squaw Valley i Rzymie, dyskusja nad programem olimpijskim oraz dyskusja nad poprawką zgłoszoną przez Szwedzki Komitet Olimpijski do statutu olimpijskiego. Poprawka ta brzmi — „Kobieta, która brała udział w Igrzyskach Olimpijskich w barwach swego rodzinnego kraju, ma prawo udziału w Igrzyskach w barwach swej nowej ojczyzny, której obywatelstwo uzyskała dzięki zamążpójściu". Przyjęcie tego punktu umożliwiłoby start olimpijski znakomitej pływaczce węgierskiej Evie Nowack, która jak wiadomo po wyjściu za mąż za Belga Gerard zmieniła obywatelstwo i w myśl obecnie obowiązujących przepisów nie może startować na Igrzyskach w Melbourne.

Z WIELKIMI trudnościami boryka się Komitet Olimpijski Wielkiej Brytanii, który chcąc wysłać swą ekipę na Igrzyska do Cortina i Melbourne musi dysponować kwotą 75.000 funtów. Po oficjalnej odmowie udzielonej działaczom angielskim przez rząd, Komitet Olimpijski zwrócił się imiennie do przeszło 100.000 przemysłowców, klubów sportowych oraz osób prywatnych z prośbą o dotacje na fundusz olimpijski. W celu zdobycia odpowiedniej ilości pieniędzy zostanie w Londynie zorganizowany wielki bal olimpijski, a na fundusz przeznaczony zostanie również dochód z premiery filmu „Aleksander Wielki" i majowej Parady Sportowej na White City.

FEDERACJA Lekkoatletyczna Wielkiej Brytanii ustaliła ostatnio minima olimpijskie, których osiągnięcie upoważnia zawodników do uczestniczenia w reprezentacji na letnich Igrzyskach w Melbourne.

Mężczyźni — 100 m — 10,6; 200 m — 21,2; 400 m — 47,7; 800 m — 1:49,3; 1500 m — 3:46,0 (1 mila: 4:04,0); 5.000 m — 14:02,0; 10.000 m — 29:25,0; 110 m pł. — 14,4; 400 m pł. — 52,4; 3.000 m z prz. — 8:50,0; wzwyż — 2 m; w dal — 732; tyczka — 427; trójskok — 15,24; kula — 16,45; dysk — 51,82; oszczep — 71,63; młot — 57,91; 20 km chód — 1:38.00; 50 km chód — 4:35.00; maraton — 2:25,00; 10-bój — 6.200 pkt.

Kobiety: 100 m — 11,9; 200 m — 24,3; 80 m pł — 11,2; wzwyż — 165, w dal — 602; kula — 13,67; dysk — 45,72; oszczep — 45,72.

(j.s.)

Na lodowiskach Europy

RZYM. Hokejowy zespół Krefelden EV pokonał na turnieju we Włoszech EC Auronzo 8:2 (2:0, 4:0, 2:2) oraz zremisował z HC Bozen 3:3 (0:0, 1:2, 2:1).

OTTAWA. Drużyna hokejowa Kitchener Waterloo Dutchman, która będzie reprezentować Kanadę w Cortinie, rozegra przed Igrzyskami tylko trzy spotkania w Europie: 16 bm. w Szkocji z zespołem Paisley Pirates oraz w Pradze 18 i 19 bm. z CSR. Przed powrotem do Kanady „Holendrzy" rozegrają kilka spotkań z kanadyjskimi zespołami wojskowymi w Niemczech.

BELGRAD. Z udziałem pięciu drużyn: Kleinhueningen Bazylea, HC Norymberga, UDA Praga, AC Graz i Partyzant Belgrad rozpoczął się w stolicy Jugosławii turniej hokejowy. W pierwszych spotkaniach UDA Praga rozgromiła AC Graz 27:0, a Partyzant przegrał z Kleinhueningen 4:7.

PRAGA. Po dłuższej przerwie wznowiono rozgrywki o mistrzostwo CSR w hokeju. Niespodzianką pierwszej kolejki rundy rewanżowej była porażka niepokonanego dotąd Banika Chomutov ze Spartakiem Pilzno 3:5. Spartak Praga Sokolovo wygrał z Slavojem Czeskie Budziejowice 9:3, a Slovan Bratysława przegrał z Rudą Hvezdą 3:5. Ruda Hvezda jest obecnie jedynym zespołem bez straty punktu.

BUKARESZT. Z udziałem 8 drużyn rozpoczęły się mistrzostwa hokejowe Rumunii. Tytułu mistrza broni zespół CCA.

CORTINA. W meczu hokejowym zespół EC Cortina pokonał mistrza Austrii HC Innsbruck 11:2 (3:0, 4:1, 4:1).

BERLIN. Olimpijska reprezentacja Niemiec w hokeju ustalona zostanie po dwóch meczach z USA w Norymberdze i w Garmisch.

KREFELD. Preussen Krefeld pokonał wiedeński zespół EK Engelmann 3:1 (0:0, 2:1, 1:0).